Nr 23. Dnia 30 stycznia. Czwartek. Dnia 18 (30) stycznia 1879 roku.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego", wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2 giej po południu.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane redakcji nie zwracają.

Dziś Ś. Martyny Panny Męczenniczki.
Jutro: SS. Piotra Nolaski i Marcelli W.
Sobota: SS. Ignacego B. M. i Brygidy.
Niedziela: Oczyszczenie N. M. P.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 47
Zachód „ „ 4 „ 41
Długość dnia godzin 8 minut 54
Przybyło „ „ 1 „ 15

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: Ś. Błażeja Biskupa M.
Wtorek: SS. Andrzeja i Ansoeiego BB.
Środa: S. Agaty Panny Męczenniczki.
Czwartek: S. Doroty Panny Męczenniczki.

— W dniu wczorajszym więc kościół Opieki św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu (wprost ulicy Królewskiej), obchodził doroczną pamiątkę św. Franciszka Salezego, biskupa Genewskiego i doktora Kościoła, pierwszorzędnym odpustem zupełnym, z całodziennem wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

Pierwsze Nieszpory w wigilję uroczystości odprawił JX. Borzewski kanonik gremialny tutejszej archikatedry, Wotywę zaś odpustową przed rzęsiście oświetlonym i w egzotyczne krzewy przybranym ołtarzem uroczystującego św. Franciszka, odprawił JX. Lesocki.

Sumę i Nieszpory zakończone solenną procesją, celebrował JX. Sotkiewicz, kanonik metropolitalny, administrator archidyecezji warszawskiej.

Słowo zaś Boże głosili: zrana JX. Borzewski, kanonik archikatedralny, a wśród nieszporów JX. Matuszewski, wikarjusz parafji św. Aleksandra.

Po skończonej procesji, której asystowały liczne tłumy pobożnych, a z nich wielu ze światłem jarzącem, odśpiewanym został hymn dziękczynny *Te Deum*, przyczem celebrujący udzielił zebranemu ludowi błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem, a następnie podał do ucałowania relikwie św. Franciszka miejscowym zakonnicom, jakoteż i wszystkim obecnym na tem nabożeństwie.

— Jego królewska wysokość dziedziczny wielki książę Fryderyk Meklemburski-Szweryński mianowany został szefem pułku kiżlarsko grebeńskiego wojska kozaków terskich, który ma nazywać się pułkiem kiżlarsko-grebeńskim kozaków dziedzicznego wielkiego księcia Fryderyka Meklemburski-Szweryńskiego. (*Dn. W*).

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* Dla uczczenia pamięci oraz doprowadzenia do skutku życzenia ś. p. Elżbiety Aleksiejówny ks. warszawskiej hrabiny Paszkiewicz Erywańskiej, córka tejże Anna ks. Wołkońska aktem darowizny z dnia 2 (14) czerwca 1856 roku legowała procent 5% od kapitału 5.000, czyli rs. 250 rocznie na posag dla biednej panny moralnego prowadzenia, wyznania chrześcijańskiego, córki rzemieślnika lub rękodzielnika, urodzonej i wychowanej w Królestwie Polskiem, w wieku od lat 18 do 30 będącej.

Panny urodzone w Warszawie mają pierwszeństwo przed urodzonemi w innych miejscowościach Królestwa. w każdym zaś wypadku, sieroty zupełne, przed pół sierotami mającemi ojca, półsieroty zaś pozbawione matki przed półsierotami nie mającemi ojca, posag będzie przyznany pod obowiązkiem zawarcia związku małżeńskiego w rocznicę zgonu ś. p. Elżbiety Aleksiejówny ks. warszawskiej hr. Paszkiewicz Erywańskiej, to jest w dniu 30 kwietnia (12 maja) 1879 r.

Kandydatki dla pozyskania w roku bieżącym posagu, na zasadach wyżej wskazanych, obowiązane są najpóźniej do dnia 8 (20) marca r. b. wnieść do rady miejskiej podanie i dołączyć:

1) Świadectwo dwóch właścicieli nieruchomości miejskich lub wiejskich, o moralnem prowadzeniu się i że kandydatka jest wyznania chrześcijańskiego, wychowana i stale zamieszkała w Królestwie Polskiem; że jest niezamężną, córką rzemieślnika lub rękodzielnika, z wymienieniem imienia, nazwiska i rodzaju zajęcia rodziców tejże.

Świadectwo to, nietylko co do tożsamości podpisów, ale nadto co do wiarogodności podanych faktów, poświadczone być winno w Warszawie, przez komisarza policji właściwego cyrkułu, w innych zaś miejscowościach Królestwa przez odpowiednie władze-administracyjno policyjne.

2) Metrykę urodzenia, odpowiednio poświadczoną, na dowód, że są rodem z Królestwa Polskiego i że będą mieć nie mniej 18 i nie więcej 30 lat wieku, w dniu do ślubu przeznaczonym, to jest w dniu 30 kwietnia (12 maja) 1879 r.

3) Sieroty lub półsieroty winne złożyć metryki śmierci rodziców, lub nieżyjących ojca lub matki, poświadczone przez właściwą władzę.

Przyznany posag wypłacony zostanie nowozamężnej w obecności jej męża, wszakże nie inaczej, jak po złożeniu przez nią radzie miejskiej dowodu należycie poświadczonego, o zawartem małżeństwie, w terminie wyżej oznaczonym.

Wrazie niezawarcia małżeństwa w dniu oznaczonym, obdarowana utraci prawo do posagu w roku bieżącym, suma zaś posagowa będzie złożoną do depozytu Banku polskiego, na wyposażenie w roku następnym przyznać się mające, do którego jednak wspomniona obdarowana mieć będzie pierwszeństwo, aż do lat 30 wieku, z obowiązkiem wszakże składania na nowo w każdym roku dowodu moralnego prowadzenia się i niezamożnego położenia.

Członek zarządzający czynnościami rady *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *J. Magnuski.*

Służba społecznego postępu.

—*l*— Wielokrotnie prasie naszej zarzucano „projektomanję", chorobę, która dręczyć nas miała boleśnie, prowadząc, jak twierdzili niektórzy zbyt surowi krytycy, na drogę fantasmagoryj, niekiedy tylko nieszkodliwych, kiedyindziej zaś obałamucających.

A jednak ta projektomanja, to dążność do postępu.

Wprawdzie niekiedy ten postęp żądał nieopatrznego burzenia wszystkiego cośmy dotychczas zbudowali, często jednak pragnął polepszenia i wprowadzenia na nowe a właściwsze tory obecnie istniejących urządzeń, dla większego dobra i korzyści ogółu.

Projektowano nowe instytucje i stowarzyszenia przemysłowe i dobroczynne, mające na celu działalność praktyczną i rozwój teoretycznej wiedzy itd. itd., pisano w tym przedmiocie wiele, projekta te jednak przebrzmiały bez echa.

Czemu?.. Bo przecież nie wszystkim z pomiędzy garści owych zacnych zamierzań brak było racjonalnych podstaw, a z drugiej strony społeczeństwu naszemu, oddawna w wyjątkowo trudnem będącemu położeniu, na punkcie jakichkolwiek zmian i reform potrzeba ich było wielce.

Za jedyną też przyczynę zmarnowania się na szpaltach pism owych projektów uważać należy brak środków wprowadzenia ich w życie i urzeczywistnienia.

„Projektowiczom", jak ich nazywano, postawiony został zarzut, że umieją oni tylko mówić, czynem zaś się do wprowadzenia swych zamiarów w życie nie przyłożą.. Zarzut to bezpodstawny, bo wszak obowiązkiem dziennikarza jest myśleć i opinjować, rzeczą zaś społeczeństwa działać, i po dopełnieniu właściwej krytyki stosować w praktyce o ile to jest potrzebne i możliwe, projekta stawiane przez przodowników opinji.

Społeczeństwo jednak, nawet obecnie przy znakomitem, dzięki najnowszym wynalazkom, udoskonaleniu komunikacji i ułatwieniu stosunków, tak bardzo jest rozdrobnione na jednostki i tak często (jak u nas naprzykład) najbliższą tylko widzi korzyść, że trudno ażeby najowocniejsze ziarna w kwiat czynu pod jego pieczołowitością się rozwinęły...

Potrzebny tu przeto pewien specjalny organ społeczny, którego obowiązkiem byłoby śledzić za momentami postępu społecznego i pomagać indywidualnym usiłowaniom, dążącym do najbardziej błogich rezultatów, które jednak nie zwróciwszy na siebie uwagi, dziesiątki lat nieraz oczekiwać muszą urzeczywistnienia.

Organy takie, na racjonalnych oparte podstawach, niezmiernie upraszczać i ułatwiać będą postęp we wszelkich sferach; krytyka, osobliwie nowych projektów, przy poddaniu ich za każdym razem pod opinję specjalistów, mogłaby wielkie oddawać usługi.

Organ więc taki—służba społecznego postępu—jest pożytecznym i potrzebnym w każdem nawet najwyżej stojącem społeczeństwie postulatem.

Ekonomista, rozpatrując w jednym z ostatnich numerów tę kwestję, twierdzi, że zorganizowanie podobnej służby obowiązkiem jest państwa, i że tymczasowo tylko, dopóki to nie wprowadzone, rzecz mogłaby być siłami prywatnemi kierowana.

SKARBY FUKIEROWSKIE.

POWIEŚĆ Z XVII WIEKU

PRZEZ

WALEREGO PRZYBOROWSKIEGO.

(Dalszy ciąg.— Zobaczyć nr 22).

Franek chrząkał, kaszlał, ale wszystko to na nic się nie zdało — musiał więc szarpaniem za rękę śpiącego obudzić. Porwał się Landikier na równe nogi, przetarł oczy, a zobaczywszy Franka, zawołał:

— A ty co tu czynisz? czego chcesz?

Więc Franek wyłożył mu interes z którym przyszedł, przyczem nie szczędził gorących słów zachęty. Bartek był zdziwiony i markotny:

— Cóż to za taka ważna sprawa? — pytał.

— Czy ja wiem? nie wiem... panienka kazali powiedzieć wam panie pisarzu i ot wszystko.

Bartek począł chodzić po izbie.

— Hm! prawda i to — gadał — żem ją prosił by dziś wieczorem zaszła do mego ojca... może i była, ale mnie tak gwałtownie na ratusz zawołali, żem być w domu nie mógł. Cóż czynić, służba wolność traci.

Poczem stając przed Frankiem spytał:

— Więc gadasz, że o samym północku?

— Tak.

— Hm! proszę ja ciebie, radbym, bardzobym rad, Bóg świadkiem duszy mojej, ale jakże ja pójdę, kiedym tu postawion jest na straży, przy onym więźniu, który ma być ważną osobą; odejść ze straży, to gardłem pachnie...

Franek, któremu chodziło o zarobek, a chłopak był sprytny jak rzadko, widząc wahanie się Landikiera, rzeknie:

— Ej! czego tu się bać, proszę pana. Więzień ważny, to musi siedzieć dobrze zamknięty?

— Ano, oczywiście.

— Więc jakże on ucieknie? a prócz tego straż jest w kordegardzie i jako ja wiem, jeden pachołek zawżdy stoi przy drzwiach karceresu...

— To prawda, prawda — mruczał Bartek — ale zawżdy... a przytem nuż imcipan Mora, albo który rajca tu zajdzie i obaczy, ażali w porządku wszystko; a mnie nie zastanie?...

— Imcipan Mora już dawno śpi... widziałem go jak poszedł do domu.. a rajcowie! ej! niechno pan posłucha jaki deszcz, gdzieby im się tam chciało wychodzić. I ja panu powiem... panienka widać ma ważną sprawę, bo mię tak prosiła, tak prosiła...

— Ano... to już pójdę! — zawołał Landikier z desperacką miną i siadł na zydlu.

Franek przysunął się do niego i kręcąc czapkę w ręku, rzeknie:

— Proszę pana... jeszcze jedno...

— Cóż chcesz?... przyjdź jutro, bom dziś goły... ani tynfa przy duszy—tłómaczył się Landikier, sądząc że Franek chce od niego pieniędzy.

— Ja nie tego chcę... jeno widzi pan... ja tu mam u pachołków brata...

— Ano wiem... znam go...

— Ano chciałem się z nim obaczyć.

— A to idź do niego, naprzeciwko do kordegardy.

Franek zabierał się już do wyjścia, kiedy wstrzymał go Landikier.

— Słuchajno! długo tam będziesz u brata?

— A do północka, proszę pana... razem pójdziemy, bo mi to panienka przykazała.

— Ano to dobrze... bo widzisz senny jestem, chciałbym się przedrzemać, to mnie obudzisz przed północkiem.

— Dobrze panie.

W trzy pacierze potem może, kiedy Landikier chrapał w najlepsze, w kordegardzie rozpoczęła się pijatyka na dobre. Franek pieniądze, które dostał od Mory schował do kieszeni, a z piwnicy Fukiera ukradł dwa gąsiory wina i przyniósł je pachołkom. Wino było mocne, więc na pół godziny przed północą połowa pachołków spała pod ławami, a druga połowa ledwie się trzymała na nogach. Franek także sobie podpił, choć wstrzymywał się — i hence te hece począł wyprawiać, a pachołkowie aż za boki się brali od śmiechu. Straż stojąca przy drzwiach lochu, w którym siedział zamknięty Jasiński, ściągnięto do kordegardy, tem więcej, że teraz kolej pilnowania przypadła na brata Franka.

— Nie ucieknie on, nie! — mówili o więźniu pachołcy — loszek mocny i kraty ma a przytem mistrz mu tam dogodził. Da... nie żartuje, to też na pewno on więzień i ruszyć się nie może.

Więc pili, przyczem rozliczne piosnki śpiewali, jak zwykle o kobietach. Jak się rzekło, koło północy wszyscy byli dobrze pijani. Ledwie atoli na półzegarzu ratuszowym wybiła dwunasta, Franek poszedł obudzić Landikiera. Ten owinął się w opończę i wyszedł na ganek.

— A to deszcz!— mruknął i wraz z Frankiem skierował się ku domowi Fukiera.

W istocie, burza ani na chwilę nie ustała — deszcz lał jak z cebra. Na ulicach ani żywej duszy nie dojrzałeś, co zresztą o tak późnej godzinie było rzeczą zwyczajną w ówczesnej Warszawie. Ciemno było, choć oko wykol. Wichrzysko wyło straszliwie, a cho-

Towarzystwo prywatne lub instytucja mająca na celu służbę społecznego postępu, podług *Ekonomisty*, powinna:

1) zbierać wszystkie, gdziekolwiekbądź rzucane projekta;

2) rozpatrywać je i komunikować ogółowi rezultaty owego rozpatrzenia i

3) wprowadzać projekta uznane za praktyczne drogą prawem zakreśloną pod uznanie władz.

Do programu tego dołączylibyśmy jeszcze: 4) samodzielne wprowadzanie w życie niektórych projektów, o ileby zresztą na to pozwalały prawa obowiązujące i środki towarzystwa.

Nadmieniamy wreszcie, że podobny organ postępu społecznego powinienby zawsze prywatnemi istnieć siłami, państwo bowiem zbyt wielką odznacza się inercją, ażeby w sprawie tak silnej wymagającej inicjatywy, nie było to ważną zawadą.

Prowincjonalne teatra amatorskie.

—*Y*— Życie prowincjonalnych miasteczek naszych jest w ogóle tak senne i niedołężne, że wszystko cokolwiek zmierza do jego rozbudzenia, zasługuje na szczególną uwagę.

Nie chcemy przez to powiedzieć, aby np. teatra amatorskie w stosunkach miasteczkowych miały się stać jakimś arcy ważnym czynnikiem; lub też iżby mogły one bezwarunkowo wpłynąć na odświeżenie zaduszonej atmosfery partykularzy i wywoływać wreszcie jakieś szersze, ogólniejsze dążności.

Niemniej jednak, gdyby szło tylko o kwestję miasteczkowych rozrywek, toć lepiej podobno może ku temu służyć teatr amatorski, niż karciane wieczorki panów i ploteczkowe posiedzenia pań miejscowych.

Niezależnie atoli od rozrywki, stałe teatra amatorskie mogą się stać bardzo ważnem i pożytecznem źródłem dobroczynności publicznej, tem bardziej, że po miastach prowincjonalnych, aczkolwiek istnieją tak nazwane „powiatowe rady dobroczynności,“ niema wszakże żadnych środków uorganizowanych, któreby ofiarność publiczną kierowały ku właściwym celom.

Na prowincji (tak dobrze zresztą jak w Warszawie) nie brak żebractwa; lecz nędza prawdziwa a wstydząca się żebrać znikąd tam, jak obecnie, nie może oczekiwać pomocnej ręki.

Teatra więc prowincjonalne, dostarczając mieszkańcom miłej i godziwej rozrywki, mogłyby przyczyniać się jeszcze i do otarcia niejednej łzy prawdziwej niedoli.

Wobec tego nie pozostaje jak życzyć, aby miasteczka nasze o urządzaniu stałych teatrów amatorskich szczerzej chciały pomyśleć, a najlepszą w takich razach zachętą mogą być fakta.

Dla tych zresztą, którym urządzenie teatru wydałoby się rzeczą niepodobną lub też wymagającą nadzwyczajnych wysiłków, mogą posłużyć za wskazówkę następujące dane:

W Łukowie od lat *trzech* istnieje stały teatr amatorski.

Powstał on dzięki dobrej woli i wytrwałości paru tylko jednostek; a oprócz forszusu na lokal, nie było żadnych prawie innych środków materjalnych.

W miarę dopiero wpływów z dawanych perjodycznie przedstawień, zaopatrywano teatr w rozmaite potrzeby i utensylja, tak, że dziś całe urządzenie, acz skromne, jest już jednak do pewnego porządku doprowadzone.

Koszt zaś urządzenia i utrzymania teatru w ciągu trzech lat jego istnienia, według zakomunikowanych nam szczegółów, był następujący:

Najem lokalu za lat trzy	rs.	430 k. —
Wyrestaurowanie lokalu, urządzenie sceny, garderób, miejsc dla publiczności	rs.	255 k. 98½
Dekoracje, kurtyna, trzy zmiany, przystawki	rs.	137 k. —
Lampy do oświetlenia teatru . .	rs.	51 k. 86
Bibljoteka teatralna złożona z 230 sztuk dramatycznych drukowanych i przepisywanych z oprawą	rs.	68 k. 54½
Nuty do 12-tu wodewilów . . .	rs.	31 k. 17½
Opał i światło	rs.	79 k. 97½
Usługa i fryzjer	rs.	109 k. 83½
Litograf, papier, koperty, bilety, afisze	rs.	41 k. 25
Orkiestra na 16-stu przedstawieniach i tyluż próbach jeneralnych .	rs.	239 k. 64
Przybory do charakterystyki osób występujących, przepisywanie ról, oraz inne drobne potrzeby . . .	rs.	175 k. 78½
Ogół *wydatków* . . .	rs.	1,621 k. 9.
Że zaś *dochód* z 16 przedstawień, danych w ciągu tegoż trzechletniego okresu, wynosił ogółem	rs.	1,914 k. 41,
przeto przewyżka wynosiła	rs.	293 k. 32.

a którą to kwotę użyto na cele dobroczynne, jak np. na pogorzelców miasta Pułtuska, na szpital w Łukowie, wreszcie na kościół (w Tuchowiczu) itp.

Tak więc mieszkańcy jednego już z miasteczek naszych przyszli jak widzimy z pomocą niewielkich stosunkowo środków do posiadania własnego stałego teatrzyku.

Wprawdzie obecnie, jak nas wieści dochodzą, publiczność miejscowa zobojętniała już nieco względem własnego dzieła.

Nie chcemy wszakże wierzyć, aby czyn w zasadzie dobry i pożyteczny, dzięki zapewne głównie znanej koteryjności miasteczkowej, miał pójść na marne.

Owszem, pragnęlibyśmy raczej jak najrychlej donieść, że nietylko stały teatr w Łukowie utrzymał się nadal, ale że i w innych miasteczkach dobry ten przykład wywołał chętne naśladownictwo.

Czyż bo, powtarzamy raz jeszcze, nie lepiej stokroć zajmować się urządzaniem choćby tylko teatrów amatorskich niż oddawać się np. zielonym stolikom, ploteczkom i rozmaitym koteryjno-miasteczkowym małostkom?

O MAŁYCH RZECZACH.

—*r*— A są niemi... marki!

Czytelnicy nasi nie wiedzą może, że zbieranie marek, którem się zapewne za lat młodych w szkołach trudnili, zyskało obecnie w Europie prawo obywatelstwa wśród dorosłych, a nawet bardzo poważnych ludzi.

Zbieranie marek traktowane jest tam przez wielu tak zupełnie jak numizmatyka, sfragistyka i t. d.

W Paryżu istnieje od roku 1875 towarzystwo markowe, prezesem którego jest baron Artur Rotszyld i liczące pomiędzy członkami wiele znakomitości ze świata naukowego, finansowego i artystycznego.

Towarzystwo to wydaje co kwartał tom sprawozdań, w którym oprócz tego znajdują się obszerniejsze prace i artykuły z dziedziny markomanji (*timbrologie*).

Obecnie też w rozmaitych państwach Europy i Ameryki wychodzi do 40 dzienników poświęconych markom.

Co się tyczy handlu markami, to ceny niektórych unikatów dochodzą do bajecznych sum.

Płacą za nie po 1,000 franków i wyżej.

W Tryjeście, Hamburgu i innych miastach istnieją formalne giełdy marek.

Ogłaszają one w specjalnych biuletynach sprawozdania z dokonanych obrotów.

Na handlu markami robią się nawet niekiedy znaczne fortuny.

Przykład tego widzimy naprzykład na tak zwanym „królu markowym“ Moens'ie z Bruksełli, który na markach zyskał miljonowy majątek.

Pomiędzy słynnymi nawet w Europie markoznawcami znajdujemy też i naszych rodaków.

Jeden z nich p. Samuel Koprowski, obywatel ziemski w gubernji wołyńskiej a członek honorowy paryzkiego towarzystwa, otrzymał na konkursie markowym w Paryżu wielki medal srebrny za rozprawę napisaną na temat: „Marki w stosunku do historji krajów“.

Pan K. napisał również dziełko o markach ziemskich rossyjskich, wydane w języku francuzkim w Brukseli.

Skwapliwie przełożono je na języki niemiecki i angielski.

Że zasłużoną ma w kołach markomanów renomę p. Koprowski dowodzi i to jeszcze, że gdy w lipcu r. z. odbył się w Paryżu podczas wystawy „kongres zbieraczy marek“, pan K. zaproszony został na vice-prezesa kongresu.

W Warszawie najnamiętniejszym zbieraczem marek jest p. S. B., znany powszechnie a utalentowany skrzypek.

ragiewka na szczycie wieży ratuszowej piszczała przeraźliwie. Latarka wisząca u drzwi głównych ratusza chwiała się ciągle, rzucając krwawe i drżące światło na kamienne schody ganku ratuszowego. Noc była posępna i straszna. Gdzieniegdzie w niektórych oknach kamienic migotało się blade światełko, widocznie palone przed obrazem jakimś świętym—zresztą domy wszystkie stały czarne i ciche...

W chwili, w której zeszli z ganku ratuszowego Landikier i Franek i klapiąc po wodzie i błocie posuwali się ostrożnie w ciemności, z poza rogu ratusza wysunęła się jakaś ciemna postać, chwilę poczekała nadsłuchując, poczem zbliżyła się do okienka umieszczonego tuż koło sieni, tak że woda deszczowa przelewała się tam strumieniem z kałuży. Okno to widocznie wychodzące od lochów więziennych silnie było okratowane. Mora, gdyż to on był tą ciemną postacią, pochylił się do okna i syknął:

— Jasiński!

— Co? — zapytał głos z wnętrza, głos dziwnie ponury, grobowy i nadzwyczajnie silny, czego przyczyną zapewne był sam loch, w którym głos ludzki nabierał osobliwszego jakiegoś dźwięku.

— Czyś gotów?

— Bodaj was choroba stoczyła — była odpowiedź.

— Mów ciszej... bo nas jeszcze usłyszą... — syczał Mora — mój dobrodzieju przepiłowałeś kratę?

— Jakże ją przepiłuję, kiedy nijak nie mogę dostać się do okna... drapać się nie potrafię, bo mię oto piersi bolą... bodaj was piorun trzasł, jakeście mię umęczyli...

— Więc nie przepiłowałeś kraty? — spytał Mora próbując rękami krat.

— A nie... głuchyś, czy co?

Mora podniósł się, zaklął, obejrzał dokoła i chwilę tak stał, nadsłuchując głosu dobywającego się z lochu, jak gdyby z grobowisk jakichś przedwiecznych. Głos ten przytem był tak donośny, że mógł zwrócić uwagę straży na siebie. To też Mora zakręcił się niecierpliwie i szepnął:

— A cóż to za bydlę przeklęte... kraty nie przepiłował i jeszcze ryczy jakby chciał całe miasto obudzić.

A nachyliwszy się jeszcze raz do okna syknął:

— Stulże waść gębę do wszystkich djabłów, bo jeszcze biedy napytasz!

Rzekłszy to Mora, żwawo ruszył ku drzwiom ratuszowym, skradając się pod murem i starając się nie robić najmniejszego szelestu. Zresztą plusk deszczu zagłuszał wszystko. Mora wkroczywszy na ganek, rzucił okiem dokoła, zajrzał do sieni i niewiele się namyślając sięgnął ręką do latarki wiszącej u słupa i zgasił ją. Zrobiło się ciemno jak w grobie.

Teraz Mora dobył krótkiej tatarskiej szabli, którą miał przy boku i wszedł do sieni. Tu u sufitu gorzał także w latarce kaganiec, słabo oświecając długą i mroczną sień. Z kordegardy dochodził go jakiś śpiew basowy. Zbliżył się, posłuchał i lekko otworzył drzwi i zajrzał do środka.

Wszyscy pachołkowie spali to na ławach, to na ziemi, lub na stole, na którym stał wypróżniony jeden gąsior, a drugi jeszcze nie zupełnie wypity i kilkanaście szklannic i kubków. Pod oknem, siedział z nogami wyciągniętemi i szeroko rozpostartemi w karmazynowych rajtuzach, z rękami w kieszeni, rozmamłany pachołek. Głowę oparł na futrynach okna, oczy przymknął i kiwając się mruczał grubym głosem sprośną śpiewkę. Koło drzwi, oparte o ściany stały rzędem berdysie, samopały i szable. Izba zresztą od kagańca zakopcona była aż strach.

Ujrzawszy to Mora uśmiechnął się zjadliwie, zamknął drzwi ostrożnie i zaparł je zewnątrz kołkiem — poczem śmiało puścił się dalej wgłąb sieni. Z szybkością dość dziwną u tak otyłego człowieka, z właściwym sobie kocim ruchem, przebiegł korytarz jeden i drugi, i po schodach wszedł w podziemie aż do drzwi prowadzących do lochu, w którym siedział Jasiński. Kluczem, który miał przy sobie, otworzył te drzwi i zawołał:

— Jasiński!

— Kto mię woła? — zapytał głos z wnętrza.

— O to waść nie pytaj, jeno chodź.

— A! to ty obersztérku psi synku! gdzież to mię wiedziesz, czy na kaźnią?

Mora splunął z niecierpliwością i syknął:

— Chodźże do kroćset djabłów, bo czas drogi... wypuszczam cię na wolność.

Nie dał sobie tego dwa razy powtarzać więzień, ale żwawo i w milczeniu już teraz ruszył za Morą. Skoro weszli w oświeconą sień, Mora kazał mu kaptur od opończy zarzucić na głowę i tak szczęśliwie wydostali się na rynek. Nikt ich zresztą nie spotkał. Przez ulicę Piekarką Mora poprowadził więźnia do wyłomu w murze, który dziś w południe zawalił się pod burmistrzem. Gdy się tamtędy przebrali, Mora gwizdnął i zbliżył się zaraz jakiś człowiek wiodąc dwa konie.

— No, siadaj waść — rzekł Mora — i uciekaj!

Wkrótce słychać było tylko tętent koni. Mora postał jeszcze chwilę, zatarł ręce i otuliwszy się w swój hiszpański płaszcz, tą samą drogą, którą wyszedł, dostał się z powrotem do miasta.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Wiersz J. I. Kraszewskiego.

Zwracaliśmy uwagę czytelników na listy z Belgji Agrykoli i Paterkula, których dalszą serję umieszczać będziemy.

Obecnie nowy a dzielny nad wyraz zapaśnik występuje w szranki bojowe, w których dwaj ci niespożyci rycerze walczą w spuszczonych przyłbicach.

Tym bojownikiem jest nie kto inny, jak Józef Ignacy Kraszewski, który wystosował list wierszem do Agrykoli z powodu korespondencji tego poety w *Kurjerze* zamieszczonej.

Wiadomo, że Kraszewski z równą łatwością włada wiązaną jak niewiązaną mową.

A ta drobna wiązanka wierszy w jednej chwili rzucona na papier, jest prawdziwą perłą łatwości i zręcznej formy.

Czytelnicy osądzą:

DO AGRYKOLI:

Cóż ty myślisz? że w Dreznie tak życie zamiera,
Że ludzie nie czytają nawet i *Kurjera?*
A krach nas pangermański i stan oblężenia
Zeklął w oślepłe kłody i bryły z kamienia?
Wśród obcych i zastygłych pod lodem i kijem,
Kochany Agrykolo pociesz się — my żyjem.

A na dowód masz fakt ten stwierdzony przez świadków
Że w wigilję, po spożyciu ryb, kutji, opłatków,
Jeszcze apetyt przetrwał, sprawa nam nie zbrzydła
I przy kawie zakąską był twój pasztet z mydła.
Jedliśmy go, spożyli do samego końca,
Czarnobrewy zabite i blondyny słońca,
Cieszyliśmy się pięknem, tęczowem widziadłem,
A kunsztmistrza, kuchmistrza ja imię odgadłem.....

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Ostatni numer *Praw. Wiest.* pomieszcza obszerny cyrkularz ministra oświaty do kuratorów okręgów naukowych w przedmiocie wspierania wychowańców szkół średnich. Minister poleca kuratorom, o ile możności, organizować przy średnich zakładach naukowych towarzystwa opiekuńcze, jakie istnieją gdzieniegdzie w Cesarstwie. Ze względu na podnoszoną u nas oddawna myśl towarzystwa pomocy dla młodzieży, cyrkularz ów ma niezmierną wagę. W najbliższym numerze postaramy się ów cyrkularz streścić szczegółowo.

= Oberpolicmajster warszawski zaleca znów podwładnej sobie policji zewnętrznej przedsięwzięcie najostrzejszych środków celem ukrócenia wzmagającego się z każdym dniem żebractwa.

= Dnia 20-go lutego r. b. odbędzie się w magistracie licytacja na przedsiębiorstwo robót brukarskich w 3 i 5 oddziałach inżenierskich m. Warszawy, bez dostawy materjałów; wartość przedsiębiorstwa dochodzi do pięciu tysięcy rubli.

= Wkrótce odbędą się licytacje na wydzierżawienie altan do sprzedaży wody sodowej w różnych punktach miasta.

= Magistrat miasta Warszawy wydał upoważnienie panu S. N., właścicielowi fabryki wyrobów żelaznych, przy ulicy Chłodnej, do wyrabiania miar i wag, oraz ciężarków wagowych czyli tak zwanych gwichtów.

= Byłoby pożądanem założenie w kilku punktach miasta pomocniczych kas oszczędności.

= Szereg odczytów na rzecz warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, które będą miały miejsce w sali resursy obywatelskiej, zagai znany literat i poważny krytyk pan Piotr Chmielowski. Treścią dwóch jego odczytów będzie rzecz p. t. „Pierwsze dziesięć lat pracy literackiej J. I. Kraszewskiego“. Przedmiot to, lubo nie nowy, jednak bardzo na dobie. Wobec tych licznych a rozmaitych objawów czci dla Kraszewskiego w roku jubileuszowym wielce jest właściwem że i z katedry w żywem słowie oddanym będzie hołd jubilatowi. Spodziewać się wypada, że ten przedmiot, żywo obchodzący publiczność, przedstawiony będzie z właściwem p. Chmielowskiemu talentem. Pierwszy odczyt odbędzie się w niedzielę o godzinie 1-ej w południe d. 2 lutego, następny nazajutrz w poniedziałek od 5-tej po południu. Bilety są do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa, oraz Sennewalda.

= *Przegląd Katolicki* w numerze 5-tym pomieścił wstępny artykuł o ostatniej encyklice papieża Leona XIII z d. 28 grudnia 1878 r. wymierzonej przeciwko socjalistyczno-nihilistycznemu prądowi; w artykule rzeczonym przytoczonych jest bardzo wiele ustępów w dosłownem tłómaczeniu z encykliki.

= Niegdy prowincjał księży Augustjanów w Warszawie, pozostający obecnie w Wieluniu Jks. Lebiedziński obchodzić będzie wkrótce 50-letni jubileusz kapłaństwa.

= Jakkolwiek nieliczne, zdarzały się jednak wypadki usiłowania jakichsiś zbrodniczych indywiduów zniweczenia pociągów kolejowych.

Na drodze żel. warszawsko-wiedeńskiej, o ile pamiętamy, po kilka razy dostrzeżono położone na szynach to podkłady, to kupy kamieni.

Na szczęście szalone te wybryki, których motywów i celu trudno nawet odgadnąć, nie spowodowały żadnych groźniejszych wypadków.

Że w przestępstwach podobnych kryje się duża doza ciemnoty i lekkomyślności sprawców—to nie ulega żadnej wątpliwości.

Najlepiej też podobno trafia do celu środek o jakim świeżo nam donoszą.

Oto duchowieństwo kilku djecezyj Królestwa, z polecenia swej władzy, w dni świąteczne z ambon naucza i tłómaczy ludowi karygodność i zbrodniczość podobnych występków wobec Boga i ludzi—a które też prawo najsurowiej ze swej strony karze i ściga.

Incjatywa tej arcypożytecznej interwencji duchowieństwa wyszła od JW. Głównego Naczelnika Kraju tutejszego i jak sądzimy nie omieszka dobrych wydać owoców, rozświecając sumienia i umysły ciemnych, najczęściej nieświadomych całej grozy i odpowiedzialności czynów.

= Na stołach księgarskich świeżo ukazał się „Pamiętnik Towarzystwa tatrzańskiego za rok 1878“ — (tom 3) wydany w Krakowie.

Z załączonej na wstępie listy członków jak i sprawozdań z obrotu funduszów widnieje ciągły pomyślny rozwój tego sympatycznego koła.

W drugiej części pamiętnika, który szczególniej dla członków bardzo miłą będzie pamiątką, spotykamy kilka innych artykułów. Piękny i naukowo opracowany jest artykuł dra Franciszka Czernego, profesora jeografji przy uniw. jagielońskim: „Znaczenie lasów zwłaszcza w górach i dla gór“.

Ochrona lasów, umiejętne gospodarstwo leśne — to pierwszorzędnej dla nas ważności kwestja —to kazanie, na które ciągle dzwonić potrzeba.

„O Jaszczurówce“, jedynym zdroju ciepłym w Galicji, napisał dr Ściborowski; „o ruchach“ zebranych w Tatrach dr Tytus Chałubiński.

Opisom wycieczek w góry poświęcono trzy różne artykuły.

P. Marjan Łomnicki obszernie opisał swą wycieczkę w góry sołowińskie; p. Walery Eljasz, zapalony wielbiciel, turysta a może i największy znawca ukochanych gór wycieczkę do „Czeskiego“; wreszcie Wł. L. Anczyc ślicznie skreślone „Wspomnienie z Tatr“.

Wiele ostatnich stronnic książki zajmują „Spostrzeżenia meteorologiczne“, zestawione przez dra Daniela Wierzbickiego; mozolna ta praca ważnym jest przyczynkiem dla krajowej klimatologji.

Pamiętnik pod względem typograficznym jest bez zarzutu, a zdobi go jeszcze kilka pięknie wykonanych rycin.

= „Rocznik literacki 1878/9“, obejmujący całoroczną bibljografję polską, wyszedł już z druku.

= Dziś w teatrze rozmaitości pierwsze przedstawienie słynnej komedji Emila Augiera „Rodzina Fourchambault“.

= Na wczorajszym odczycie W. Gerson mówił o stylach w architekturze.

= Urządzeniem jutrzejszego piątku w Towarzystwie muzycznem zajmuje się pan Sosnkowski.

= Piękny w kronice naszej zanotować możemy fakt.

Oto w tych dniach b. wychowańcy gimnazjum kaliskiego, po latach szesnastu, złożyli najszczersze a gremjalne powinszowanie imienin b. inspektorowi p. J. Chr. Kluczewiczowi.

Hołd ten złożony po tylu latach, przez ludzi dziś już dojrzałych, serdecznemu niegdy nauczycielowi—wiele mówi.

Każdy, komu wiadomo, jak łatwo zrywa się łączność ze szkołą po wyjściu z niej, zrozumie, że silna musiała być spójnia serc pomiędzy nauczycielem a uczniami, która przetrwała aż dotąd.

Z pod ręki też takich jak p. Kl. wychodzić musieli ludzie zacni i gotowi społeczeństwu nieść pożytek...

= Z Opola donoszą do *Gaz. lub.* o pogrzebie zaznaczenia godnym.

Chowano prostego fornala, uczciwego sługę Jana Zająca, który wioząc młyński kamień, przytłuczony nim życie postradał.

Jan Zając przez lat zgórą kilkanaście z uczciwością i sumiennością pełnił swe obowiązki.

Wiernemu też słudze właściciel Opola sprawił suty pogrzeb.

Kilku księży przewodniczyło konduktowi a tłum ludu otaczał wielce ozdobną trumnę...

Podobno rodzina nieboszczyka obdarowaną została w uznaniu jego pracy kawałkiem gruntu.

= Na polowaniu w lasach dóbr Młodzieszyn (w powiecie sochaczewskim), które odbyło się dnia 28-go i 29-go b. m., dwudziestu kilku myśliwych zabiło 197 zajęcy, 12 rogaczy i lisa.

= Mysia rodzina za... pięćset rubli.

Pewien chłopek z pod Grójca miał zwyczaj przechowywać swe oszczędności w szklanym gąsiorku.

Oszczędności te doszły aż do pięciuset rubli.

Złożywszy tak ostatnio kilka rubli do improwizowanej ale nie ogniotrwałej kasy, włościanin zapomniał ją... zakorkować.

Cóż się jednak stało?

Oto gdy po pewnym czasie wieśniak zajrzał do swego skarbu, przekonał się z przerażeniem, że w gąsiorze założyły sobie gniazdo... myszy.

Zamiast papierowych pieniędzy, pięć wychodowanych tam myszek pozostawiło tylko kupę potarganych strzępków.

W ten sposób odchowanie każdej z pociech mysiego rodu kosztowało włościanina okrągłą cyfrę po rs. sto.

Biedak przybył do Warszawy, ażeby się poradzić w swem nieszczęściu...

= Do niezamożnej wdowy pani D. przybył w tych dniach człowiek w podeszłym wieku, z gwiazdką na czapce.

Przedstawił się on jako urzędnik poczty i przedłożył kartkę pisaną w języku rossyjskim a mającą być awizacją pocztową.

Improwizowana awizacja opatrzona była fantastyczną jakąś pieczątką.

Człowiek z gwiazdką twierdził, że na poczcie oczekuje na panią D. przesyłka i że za awizację należy mu wypłacić rs. 1 kop. 30.

Gdy zaś pani D. wyrażała wątpliwość, oszust ukazał jej wypisaną na kartce sumę i zapewniał, „że nietylko nędzne kopiejki, ale nawet setki rubli znosi do kasy“.

Wreszcie wypłacono mu żądaną kwotę za awizację.

Przekonano się jednak, że na poczcie żadnej przesyłki dla pani D. nie było.

Mniemany urzędnik był więc—oszustem.

Ostrzegamy nieświadomych...

= *Art. nad.* Szanowny redaktorze!

Kilka tygodni temu, pewien mój znajomy kupił sztuczkę wstążek jedwabnych koloru czarnego, pochodzącą z fabryki łódzkiej.

Wstążka z pozoru w niczem nie ustępowała wcale zagranicznym tego rodzaju wyrobom.

Nagle jednak, po upływie pewnego czasu, wstążka zmieniła barwę i poczęła wydawać dziwną woń...

Był to zapach... stęchłej oliwy.

Okoliczność ta zwróciła uwagę.

Postanowiono poddać wstążkę rozbiorowi chemicznemu.

Rozbiór dokonany przez N. Milicera w pracowni muzeum przemysłowego wykazał, że wstążka po spaleniu zawiera około 12% popiołów przeważnie z tlenniku żelaza złożonych.

Dowodzi to sztucznego powiększania za pomocą farbowania wagi jedwabiu.

Zasięgnąwszy prócz tego zdania u specjalistów, dowiedziałem się, że niektórzy spekulacyjni fabrykanci przy farbowaniu jedwabiu w celu zwiększenia wagi nasycają go mięszaniną oliwy i innych płynów.

W ten sposób, z 60 funtów jedwabiu niefarbowanego otrzymuje się nieraz 340 funtów farbowanego.

Wprawdzie jest to korzystne dla fabrykanta sprzedającego oliwę za... jedwab', lecz mniej dogodne dla ogółu.

Podając to do wiadomości publicznej, sądzę, że fakt ten nie będzie dla publiczności obojętnym. *K. H.*

= W tych dniach około godziny ósmej wieczorem rozległ się odgłos strzału rewolwerowego na ulicy Oboźnej.

Śledztwo okazało, że zamieszkały w tym domu *** w gniewie na swojego pasierba, pochwycił za rewolwer i wystrzelił.

Czy zamiarem strzelającego było przestraszyć tylko swojego pasierba, czy też broń z celem była skierowaną, to dopiero śledztwo pokaże.

Dziś tylko wiadomo, że kula świsnęła około uszów młodego człowieka, żadnej szkody mu nie zrządziwszy.

= **Wypadki.**

* **Dziś około godziny szóstej zrana, w fabryce ce-**

raty p. Didiera przy ulicy Koszyki pod nr 15 w suszarni powstał pożar.

Płomienie objęły gwałtownie budynek.

Pomimo energicznego ratunku czterech oddziałów, spłonęła większa część warsztatów i suszarnia.

Prócz tego uległ zniszczeniu dach na budynku, gdzie się mieścił skład materjałów surowych.

Część materjałów również spłonęła.

Ogień stłumić zdołano dopiero o godzinie ósmej rano.

Budynki i ruchomości fabryczne asekurowane były w warszawskiem towarzystwie na sumę rs. 5,000.

* Dziś rano oficer artylerji, S. R., wystrzałem z rewolweru w czoło odebrał sobie życie.

Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

* Wczoraj, czeladnik szewcki Walenty P., wracając do mieszkania swego, w domu nr 2 na ulicy Zapiecek, spadł przez nieostrożność ze schodów i rozciął sobie tył głowy.

Odwieziono go do szpitala św. Rocha.

* Wczoraj zaszły dwa drobne wypadki ognia.

Na Nowym-Świecie zapaliły się śmiecie w śmietniku.

Stróż domu ugasił ogień spostrzegłszy go wcześnie.

Przyczyną niedopalony papieros.

* W domu nr 25 na Franciszkańskiej ulicy, o 9 i pół wieczorem, zapaliły się sadze w kominie.

Ogień w zarodku ugaszono.

* Pociągi drogi żelaznej petersburskiej spóźniają się ciągle; wczorajszy wieczorny spóźnił się o 2½ godziny.

— *Warszawskie Towarzystwo dobroczynności* ma honor zawiadomić członków swoich, że posiedzenie centralne Towarzystwa odbędzie się w dniu 20 stycznia (1 lutego) r. b. o godzinie 5-tej z południa. 2—3

— *Warszawskie towarzystwo dobroczynności* ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że na dochód ubogich i sierot zostających pod opieką towarzystwa, dane będzie w sali teatralnej tegoż towarzystwa w dniu 21 stycznia (2 lutego) r. b. o godzinie 7 i pół wieczorem przedstawienie teatru amatorskiego, złożone z komedji Józefa Blizińskiego „Mąż od biedy“, z części muzycznej, w której przyjmą udział pp. Uszyńska i Loewenhoffówna, tudzież z krotochwili „Zgubiona sakiewka“.

Biletów na to przedstawienie nabyć można każdodziennie w kancelarji towarzystwa rano od godziny 11-tej do 1-ej a po południu od 5-tej do 7-mej.

Cena miejsc zwyczajna.

— *Warszawskie towarzystwo dobroczynności* w dalszym ciągu ogłoszeń o mającym się urządzić balu na korzyść ubogich w dniu 24 stycznia (5 lutego) r. b. w salonach Resursy Kupieckiej, Towarzystwo podaje do wiadomości że oprócz dam, protektorek balu, które raczyły podjąć się rozsprzedaży biletów, przyjąć także raczyła protektorat p. Tytusowa z Lanckorońskich Dembowska. Biletów na bal po rs 2, a na galerję po rs. 3, nabyć można w Resursie Kupieckiej i w kancelarji Towarzystwa dobroczynności.

Czł. sekr. war. T. D. *Heppen.*

— Z powodu zbliżającego się terminu ogólnego zebrania członków Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, komitet towarzystwa przypomina pp. członkom rzeczywistym, iż według ustawy towarzystwa, wnioski na ogólnem zebraniu mogą być przez nich czynione, niemaczej, jak za pośrednictwem komitetu, który na rozpoznanie takowych wyznaczył czas dwutygodniowy, licząc od dnia 20 stycznia (1 lutego) r. b., wnioski zamiem podane po upływie oznaczonego terminu, jako nierozpoznane, nie będą mogły być przez komitet przedstawianemi na ogólnem zebraniu.

— Pierścionek złoty z turkusem złożony został w redakcji *Kurjera Warszawskiego* do spieniężenia przez bie ną wdowę z kilkorgiem dzieci. X. daje rs. 10. Kto da więcej?!

— Telegram gubernatora astrachańskiego o epidemji z dnia 26 b. m. donosi, że w Wietliance, Pryszybie, Starickom i Ułacznom chorych niema. W Michajłowskom zachorował Kuźma Romanow, stan zdrowia jego jednak, jak donosi doktor Pogowski, poprawia się. Z telegramu naczelnika powiatu jenotejewskiego widać, że w Selitrennom (obszerna osada o 100 wiorst od Wietlanki) zmarła jedna osoba, do dnia 24 stycznia zas pozostało chorych 4, przez 24 zaś zachorowało 2, umarło trzech. Do wioski Selitrennoje wysłani zostali lekarze i służba sanitarna, z decyzją jednak o charakterze choroby gubernator astrachański wstrzymuje się do chwili otrzymania raportu od lekarza. Telegram gubernatora z dnia 27 b. m. donosi, że poprzedniego dnia zmarła w Wietliance siostra miłosierdzia Dobrymira, poczem nowych wypadków zarazy nie było. W Michajłowskom stan zdrowia Kuźmy Romanow dobry, gdzieindziej chorych niema. Z Selitrennego oczekiwane są lada chwila wiadomości. W powiatach jenotejewskim i czernojarskim 15 stopni zimna. Ponieważ odzież i bielizna są dobremi przewodnikami zarazy, uznano za konieczne oznajmić w stanicach dotkniętych zarazą, że za wszelką spaloną odzież i inne przedmioty zarażonych, na żądanie, będą wydawane nowa odzież i bielizna. W jednym ze swych telegramów gubernator astrachański donosi, że miejscowości objęte epidemją otoczone zostały kordonem kwarantannowym długości ogólnej 700 wiorst, nie licząc linij otaczających pojedyncze miejscowości.

≃ W sobotę to jest dnia 25-go b. m. o godzinie 7 wieczorem, w kościele katedralnym w Kielcach Jks. proboszcz Jarkiewicz, w asystencji Jks. kanonika Ćwiklińskiego i Jks. proboszcza Barcza, pobłogosławił związek małżeński zawarty pomiędzy p. Aleksandrem **Schober** agentem handlowym, a panną Pauliną **Nowakowską** córką Józefa obywatela ziemskiego, oraz radcy Towarzystwa kredytowego i małżonki jego Teodory z Koisiewiczów Nowakowskich. Do ołtarza prowadził pannę młodą starszy brat pana młodego Feliks Schober literat i p. Franciszek Nowakowski brat ojca panny młodej, a pana młodego prowadziły panny Stanisława Bierzyńska i Stanisława Nowakowska siostra panny młodej. Od ołtarza zaś odprowadzili pannę młodą, prezes Towarzystwa kredytowego Różycki Erazm i radca tegoż Towarzystwa pan Bielski Władysław a pana młodego pani Bierzyńska i Zofia Schober matka. Przed ślubem państwo młodzi otrzymali błogosławieństwo miejscowego biskupa. Po obrzędzie ślubnym grono weselne podejmowane było gościnnie w domu rodziców panny młodej.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

— *Tow. naukowemu techników pol. w Wiedniu.*— Odebraliśmy piszo wasze, ale użyć nie możemy.

— *Pani S. B. z ulicy Długiej.* — Numera przez panią wskazane nie zostały wylosowane.

Nekrologja.

† Jutro, to jest w piątek, przy nadchodzącym dniu imienin ś. p. Marji z Kowalskich **Trochanowskiej,** odprawionem zostanie za spokój jej duszy nabożeństwo żałobne w kościele św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godzinie **10 tej** zrana, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej. —1978—

† W dniu 31 b. m., o godzinie **9 i pół** zrana, w piątek, w kościele św. Ducha przy ulicy Freta, odprawione zostanie jako w 14-letnią rocznicę zgonu ś. p. Stanisława **Wilkoszewskiego,** żałobne nabożeństwo, na które pozostała wdowa z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.

† Pozostała żona zaprasza familję i znajomych na nabożeństwo, w drugą rocznicę śmierci ś. p. Emiljana **de Tilly,** do kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na godzinę **1.-szą** zrana, w dniu 31 stycznia r. b. —1999—

† W nieutulonym żalu pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Marji z Nowackich **Siemińskiej,** w dniu 1 lutego r. b., to jest w sobotę, jako w przeddzień imienin, odbyć się mające w kościele Narodzenia N. M. Panny na Lesznie, o godzinie **10-tej** zrana. —1729—

† W dniu 1 lutego r. b., jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Władysława **Bagińskiego,** b. maszynisty drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, o godzinie **9-tej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2039

† W sobotę, dnia 1 lutego r. b., odbędzie się w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, o godz. **10-tej** zrana, wotywa żałobna za spokój duszy ś. p. Pauliny z Ornowskich **Lucander,** jako w rocznicę jej śmierci. Stroskani matka i bracia zmarłej zapraszają na to nabożeństwo krewnych i życzliwych. —1952—

† W sobotę, dnia 1 lutego, jako w dzień imienin nieodżałowanej pamięci rzeczywistego radcy stanu Ignacego **Dąbrowskiego,** dyrektora w b. kom. fin., odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, na które pozostała w żalu żona i dzieci uprzejmie zapraszają przyjaciół i dawnych kolegów zmarłego. —2025—

† Dnia 3 lutego r. b. odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Joanny **Kleszczyńskiej,** w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie **10-tej** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych zmarłej. —1765—

† W dniu 26 stycznia r. b. w miasteczku Kłodawie guberni kaliskiej, po długiej i ciężkiej chorobie zgasł ś. p. Adam **Pieńkiewicz,** lekarz-poeta, wychowaniec b. akademji wileńskiej. —1976—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 28-go stycznia.—Komunikacja telegraficzna przerwana z Francją środkową, południową i zachodnią.

× **Marsylja** 28-go stycznia. — Wiadomości telegraficzne dochodzą tu tylko drogą podmorską na Calais, Londyn, Lizbonę, Gibraltar i Maltę, zkąd dopiero przybywają do Marsylji.

× **Londyn** 28-go stycznia. — W arsenałach królewskich w Woolwich zabrano się ostatniemi czasy na rozkaz admiralicji londyńskiej do urządzenia olbrzymiego toczydła, w celu odlania i wywiercenia działa 160 tonowego, to jest ważącego 3,200 centnarów. Potwór ten ognisty umieszczony będzie na jednym z pancerników wojennych. Jednocześnie sporządzają tam dźwignię mechaniczną, jakiej świat jeszcze nie widział. Dźwignia ta będzie podnosiła ciężary do 1,000 tonn czyli 20,000 centnarów.

× **Londyn** 29-go stycznia.— P. Walter, dyrektor *Timesa*, otrzymać ma wkrótce godność lordowską.

× **Londyn** 29-go stycznia.—Beaconsfield czuje się zupełnie dobrze.

× **Rzym** 28-go stycznia. — Ojciec święty podjął się trzymać do chrztu nowonarodzoną córkę ks. Panny. Ponieważ jednak akt chrztu odbyć się ma w Biarritz, zastąpi go biskup Bayonny. Pochrześnica Leona XIII otrzyma imię Beatryczy.

× **Berlin** 28-go stycznia. — W tutejszych kołach teatralnych sprawił wielkie wrażenie występ młodego aspiranta do sztuki dramatycznej Morissona. Właściwe nazwisko debiutanta jest Mojżesz Moritzsohn. Moritzsohn ma być siostrzeńcem Bogumiła Dawizona i przed karjerą sceniczną zdał w uniwersytecie wiedeńskim egzamin na doktora filozofji *cum summa laude.*

× **Berlin** 29-go stycznia.— Stan czynny armji niemieckiej na rok 1879—1880 liczy 17,220 oficerów, 401,659 szeregowców, 1627 chirurgów, 746 oficerów płatniczych, 621 lekarzy sztabowych, 619 puszkarzy, 93 siodlarzy i 79,893 koni.

× **Drezno** 29 go stycznia.— Patti wraz z Nicolinim skończyli tu swą artystyczną wycieczkę po Niemczech. Dochód jaki para ta z występów od 16 października do 16 stycznia osiągnęła, wynosi 376,000 franków. Obecnie *diva* zmierza ku Neapolowi.

× **Baden-Baden** 28-go stycznia. — Dziś pochowano tu zwłoki Adolfa Jensena, znakomitego niemieckiego muzyka.

× **Wiedeń** 28-go stycznia. — Wczoraj zmarł tu Edward Wessel, filolog i filozof, pełen powagi i dystynkcji dziennikarz.

× **Wiedeń** 29-go stycznia. — Dyrektor kolei Karola Ludwika w artykule w *N. Fr. Pr.* zamieszczonym utrzymuje, iż niema obawy rozszerzenia się epidemji.

× **Praga** 28-go stycznia — Jeneralzbrojmistrz br. Filipowicz udaje się ztąd do Wiednia, gdzie odbędzie się ponowna narada marszałków.

× **Praga** 28-go stycznia.—W sądzie krajowym rozpatrywano przy drzwiach zamkniętych sprawę 16 osób oskarżonych o udział w tajnym socjalno-demokratycznym kongresie delegatów, który się odbył roku zeszłego w Brownow. Dwóch oskarżonych skazano na 4 miesiące więzienia, pięciu na 3 i sześciu na dwa miesiące więzienia. Trzech uwolniono od odpowiedzialności

---

Przegląd polityczny.

Gdyby nie *Pol. Cor.* nie mielibyśmy żadnych bliższych szczegółów co do postępu układów o konwencji rosyjsko-tureckiej. Obecnie wspomniany dziennik utrzymuje, że już tylko o małą kwestję finansową chodzi, mianowicie o kwotę 400,000 franków, której Porta nie chce przyznać Rosji za utrzymywanie jeńców tureckich od dnia podpisania traktatu berlińskiego utrzymując, iż to było dobrą wolą Rosji trzymać, lub zwrócić wojenny balast.

W dniu 11-ym b. m. istniała podobno zgoda między ks. Łobanowem a Karatheodorym baszą co do następujących punktów:

1) Kontrybucja wojenna winna być wypłacona w rublach papierowych po stale oznaczonym kursie, tak iżby w rzeczywistości tylko 170,000 rs. wynosiła.

2) Koszta utrzymania jeńców wojennych przez Rosję mają być tylko do dnia zawarcia traktatu berlińskiego zwrócone,

Rssja nie nalega więcej na zobowiązania Turcji co do wykonania traktatu berlińskiego, ale za to winna Porta następującą złożyć deklarację: „Traktat berliński ma zastąpić wykreślone warunki traktatu z San Stefano.“

Powyższy punkt przedstawia się bardzo niejasno i prawdopodobnie niedokładnie przez *Pol. Cor.* podanym został.

4) W sześć tygodni po podpisaniu konwencji wojska rosyjskie opuszczą Trację.

Ile w tem wszystkiem prawdy odgadnąć trudno, zwłaszcza po tylu zawodach, sprostowaniach i zaprzeczeniach, które tak zagmatwały całą sytuację, że jasnego poglądu na nią mieć niepodobna.

Donosiliśmy wczoraj o pogłosce podanej przez *Biuro Havasa* jakoby sułtan Abdul-Hamid miał zachorować. W korespondencji z Konstantynopola do *P. C.* znajdujemy bliższe szczegóły i wyjaśnienie tej wiadomości. Przed dwoma tygodniami rozeszła się w stolicy wieść, iż coś niezwyczajnego zajść musiało w Ildizkiosku; od południa do wieczoru stały wszystkie bramy tak do pałacu jak i parku sułtańskiego pozamykane; zdwojono straż, nie dopuszczono nikogo.

Sułtan uległ tego dnia znowu jednemu ze swoich paroksyzmów; dobrze powiadomieni utrzymują, że przyczyną zaniepokojenia były jakieś strzały w pobliżu pałacu, które Abdul-Hamid wziął za hasło rewolucji i napadu spiskowców na jego życie. Podsunięto mu także umyślnie nową ploteczkę o znalezieniu karabinów i broni u ogrodników parku, które się wyrobem i kalibrem różniły wielce od tej, w jaką była straż pałacowa zaopatrzoną.

Następnego dnia rozdrażnienie sułtana zwiększyło się do tego stopnia, że kazał usunąć z pobliskiego gmachu malarza francuza wraz z jego pomocnikami, którzy wykończają właśnie dużych rozmiarów obraz historyczny przedstawiający oblężenie Plewny. Nikt nie wątpił, że ów spisek ogrodników był znowu wymysłem Saida-baszy, który w ten sposób chciał odzyskać wpływ na sułtana. W każdym razie podstęp się nie udał; usunięto prefekta policji Savfeta-baszę za to, że o spisku nie wiedział, rzucono podejrzenie na Servera i aby go usunąć od dworu polecono mu wyjechać do Wiednia na miejsce Essad-beya ambasadora Porty.

Said basza dotychczas nie dał za wygraną i chce pozbyć się wszystkich, którzy jakąkolwiek wyższość od niego posiedli; w gabinecie sieje intrygi i rozterki, które prędzej czy później wybuchnąć muszą. Wielki wezyr Cheireddin basza ma obecnie w całem ministerjum jednego tylko sprzymierzeńca w osobie ministra spraw wewnętrznych Karatheodorego, innych potrafił Said przyciągnąć na swoją stronę.

Co do zamianowania Servera baszy posłem w Wiedniu, dowiadujemy się z *Köln. Ztng.* że hr. Andrassy nie bardzo był zadowolonym z tej wiadomości; Server bowiem należał do traktatów w San-Stefano, a hr. Andrassy nie chce przypominać sobie tych układów, które starał się na kongresie berlińskim rozwiązać.

Prawdopodobnie Porta uwzględniając powyższe skrupuły pana ministra odstąpiła od swego zamiaru, skoro dzisiaj znajdujemy w telegramach wiadomość z Pery, że Server basza z powodu słabości swej małżonki nie wyjedzie teraz do Wiednia.

Times zamieszcza z Tirnowy depeszę z datą 23-go b. m., która zawiera kilka zajmujących szczegółów dotyczących konstytucji i przyszłych wyborów księcia na tron bulgarski.

Oto z Petersburga zwrócono już ratyfikowany projekt konstytucji dla Bulgarji; dokument wspomniany musi być jeszcze przetłómaczony na język bulgarski i posłom mocarstw zagranicznych zakomunikowany.

Kopje tego dokumentu zostaną także wręczone deputowanym notablów bulgarskich, którzy prawdopodobnie dopiero 8-go albo 10-go lutego zbiorą się na posiedzeniu pod inauguracją ks. Dondukowa. Książę powróci potem do Sofji, a p. Luktinanow obejmie prezydenturę izby.

W zaprzeczeniu pogłosek, o których wspominaliśmy przed kilkoma dniami, telegram petersburski twierdzi, iż Karatheodory basza nigdy nie odnosił się do rządu rossyjskiego z reklamacjami co do postępowania ks. Korsakowa, i między księciem a jenerałem Totlebenem żadnych nieporozumień nie było. Dalej wykazuje telegram powyżej wspomniany niesłuszność zarzutów, wymierzonych przeciw organizatorowi Bulgarji, jakoby książę dawał do poznania, że wojska rossyjskie nie ustąpią z Bulgarji; przeciwnie, wiadomo o tem, iż oznaczone już zostały porty, do których rządowe statki po transport wojsk zapływać mają.

Journal de St. Petersburg w obszernym artykule rozbiera działalność rządów zagranicznych w celu ograniczenia i zbadania epidemji i wyraża swoje zadowolenie z tego, że tak energicznie zabrano się do dzieła. „Komisarze mocarstw obcych, pisze ten dziennik, zostaną w Rossji mile przyjęci. Przekonają się oni naocznie o energji, jaką tu rozwinięto w celu odwrócenia nieszczęścia, które dla swej zagadkowej natury — może nieco za przesadnie przedstawianem było; przekonają się oni także o ile w tym wypadku jak i w każdym innym Rząd rossyjski na czynny i pełen poświęcenia współudział wszystkich klas ludności liczyć może“.

Dyskusja nad traktatem berlińskim w parlamencie wiedeńskim została wreszcie ukończoną i 154 przeciw 112 głosów zapadła uchwała zaaprobowania traktatu. Wniosek Dunajewskiego o „przyjęcie tylko do wiadomości izby, że traktat berliński ratyfikowanym został“ — odrzucono. Izba chciała mieć zupełną satysfakcję dla swoich konstyucyjnych praw i prerogatyw.

Telegramy prywatne.

Augsburg, 29-go.— *Allg. Zlng.* donosi, że Pettenhofer na skutek żądania kanclerza został do Berlina powołany.

Paryż, 29-go.— Słychać, że wczoraj wieczorem odbyła się rozmowa pomiędzy Mac-Mahonem i Dufaurem. Dufaure zwrócił uwagę Mac-Mahona na skutki odmawiania podpisu na dekret o wielkich dowództwach militarnych. Mac-Mahon oświadczył, iż pozostaje przy odmowie.

Serajewo 29-go. — W okręgu zwornickim ludność wielokrotnie odmawia podatku tretiny. Z powodu zaszłych pod Vlasenicą rozbojów wysłano tam patrole i wielu rozbójników schwytano. Z Nowej Woroszy donoszą, że turcy wzmocnili załogę w Siennicy, w sandżaku nowobazarskiem i rekwirują włościan do robót ziemnych dla naprawy szańców około N. Bazaru. Słychać, że i wojsko tureckie idzie z Mitrowicy do N. Bazaru.

Berlin 29-go.—Na zgromadzeniu 2000 wyborców, na którem Richter miał świetną mowę przeciwko ocleniu zboża, przyjęto rezolucję, iż każdy deputowany powinien głosować przeciw nakładaniu podatków na środki do pożywienia służące. Ciekawą jest obecność na zgromadzeniu znacznej liczby demokratów socjalnych, którzy przeprowadzić zdołali uchwałę, że gdy zwiększone dochody byłyby obrócone tylko na wojsko, przeto deputowani mają też głosować przeciw zwiększeniu podatków pośrednich. Dnia 8 lutego zbierają się tu reprezentanci najpierwszych izb handlowych niemieckich dla naradzenia się nad programem celnym księcia kanclerza. Referentem jest radca handlowy Delbrück.

Konstantynopol 28-go. — Proces Sulejmana baszy poddany będzie rewizji nowego sądu wojennego. Komisarz turecki do regulacji granicy z Czarnogórą, Kiamil-basza, zawiadamia, że zdrowie jego polepszyło się tak, iż będzie mógł podjąć pracę w komisji.

Wersal 28-go. — W izbie deputowanych i w senacie postawiono dziś formalnie wnioski o ogólną amnestję—w senacie Wiktor Hugo, w izbie poselskiej Louis Blanc. Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Lepére złożył w obu izbach projekt do ustawy o stosunkach skazanych zaocznie. Tak senat jak izba poselska uchwaliła nagłość wniosków i przedłożenia rządowego. Lewica senatu postanowiła przyjąć kandydaturę Montaliveta, b. ministra Ludwika Filipa na dożywotniego senatora. Dziś zbierze się w Wersalu rada ministerjalna pod przewodnictwem Dufaure'a.

Paryż 29-go. — Rada ministrów zebrała się ponocnie w ministerjum spraw wewnętrznych. Brali w niej udział prezesi senatu i izby. Krąży pogłoska, że Mac-Mahon niebawem poda się do dymisji. Na zgromadzeniu kongresu (senatu i izby razem) prezydentem rzeczypospolitej wybranym będzie Grevy lub Dufaure.

Paryż 29-go. — Wczoraj wieczorem konferowali ministrowie z prezydentem i wpływowemi członkami większości izby, co do niezgodzenia sie marszałka na podpisanie dekretu o większych komendach wojskowych. Delegowani większości oświadczyli, że większość nie chce obalić marszałka, przyjmie jednak jego dymisję i zażądała od ministra, aby koniec nie żądał podpisu dekretu.

Ministrowie w razie powtórnej odmowy doniosą o tem izbie i podadzą się do dymisji. Komisja śledcza wniosła projekt zaskarżyć ministerjum z 16-go maja 1877 r.

Petersburg 28-go.— Zaprzeczenie. W gazetach zagranicznych krąży pogłoska, że turecki minister spraw zagranicznych Karatheodory basza miał się uskarżać przed ambasadorem rossyjskim ks. Łobanowem na zachowanie się ks. Korsakowa w Bulgarji i Rumelji. Równocześnie rozpowszechniono wieść, że powstały sprzeczności w zdaniach i postępowaniu ks. Korsakowa i jenerała Totlebena. W przedmiocie tych wieści skonstatowano przeto w kołach kompetentnych, że niema najmniejszej oznaki ani skarg Karatheodorego baszy, ani nieporozumień pomiędzy jenerał-gubernatorem Bulgarji i Rumelji, a głównodowodzącym armją. Bezzasadność wieści, jakoby ks. Korsakow miał oświadczyć, że armja rossyjska nie opuści rychło Bulgarji, wykazuje się najlepiej przez sam fakt, że już wyznaczone zostały porty, w których wojska rossyjskie wsiadać mają na okręta, celem powrotu do Rossji.

Berlin 29-go. — Rada związkowa przyjęła wczoraj uchwałę komisji, odrzucającą monopol tytuniowy większością 6 głosów przeciwko 4. Za monopolem głosowali ministrowie Stolberg, Bülow, Hofmann i Maybach. Ks. Bismarck nie zarzucił jeszcze projektu monopolu tytuniowego.

Rzym 29-go. — Bliskiem jest zakończenie układów między Austrją i Watykanem o organizację kościoła w Bośnji i podpisanie tychże. W Serajewie urządzone będzie biskupstwo z dotacją gruntu, przynoszącą 12,000 fl. rocznego dochodu. Rząd daje 24,000 fl. kapitule katedralnej na założenie seminarjum. Bośniacki klasztor franciszkanów w Granie zostanie przeniesiony do Serajewa. W Zworniku, Banjaluce i Trawniku urządzone będą wikarjaty jeneralne z dotacjami rocznemi w gruncie po 6,000 fl.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Do A. R. — Domino czarne atłasowe eleganckie z dwoma kameljami, zręcznie intrygujące, niech będzie przekonane, że jest poznane przez N.

—1981—

— W warszawskim szpitalu dla dzieci wyznania mojżeszowego małżonków Bersohn i Baumann przy ulicy Śliskiej nr 35 udzielają porady lekarskiej bezpłatnie chorym dzieciom codziennie:

Dr Julian **Kramsztyk** — choroby wewnętrzne od godziny 10—11 rano.

Dr **Szczygielski** — choroby wewnętrzne, od godziny 11 do 12-ej rano.

Dr **Chwat** — choroby zewnętrzne (chirurgiczne) od 12—1 r.

W niedzielę szczepienie ospy od godziny 12—1.

Dzieci mające pozostać w szpitalu powinny być zaopatrzone w świadectwo rządcy domu i opiekuna cyrkułowego.

— W handlu okowity zastój ogólny.

STAN POWIETRZA.

Dziś rano zimna st. 9 w południe zimna st 8 (Reaumura 770 Odmiana.)

— Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą st. 6 cali 0.

Kurs giełdy warszawskiej,—dnia 30 stycznia 1879 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek......	154.50—35—20	154 35	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	1 .41	1 42	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	125 17$\frac{1}{2}$	125 25	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	134 10	134 40	—.

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100....	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. i i II.	—.—	100 —	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	100 35	100 55	—.—
„ „ „ małe.	10 .30	100 45	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	—.—	96 5	—.—
„ „ „ II.	—.—	96 5	—.—
„ „ „ III.	96 15—20	96 45	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże..	89 55	89.65	—.—
„ „ małe..	—.—	89 65	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864..	230 75	233 —	—.—
„ „ 1866..	—.—	—.—	—.—
5% Listy zastaw. rossyjskie.	—.—	—.—	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	92.05	92 35	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125............	—.	—.—	247 —
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	90 —	—.—
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	133 25	134 —	—.—
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—	—.—	118 —
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	—.—	257 —
Akc. Banku Dyskont. w War.	—	—.—	[illegible] —
Akc. Banku Handl. w Łodzi.	—.	—.—	—.—
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—.—	—.—
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.—	—.—
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—.	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. T. fabryki cukru	—.	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.—	—.—
Akc. Towarzys. fab. machin	—.	—.—	—.—
Akc. Towarz. Łazien i Łaźni	—.	—.—	—.—

Wartość kuponów od listów zast. $42\frac{2}{9}$ nowych $52\frac{7}{9}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II $165\frac{5}{18}$ — m. Łodzi $129\frac{4}{9}$ listów likwidacyjnych $65\frac{5}{9}$ obligów skarbowych $132\frac{1}{5}$ pożyczki prem. 1-ej emisji $23\frac{3}{5}$ 2-ej emisji 1 $0\frac{1}{3}$

Monety: Półimperjały rs. — — .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. .— — — marki niemieckie rs. —kop. — **pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. —**

Hotel Europejski.

Przyjechali w dniu wczorajszym: Kramer Ernest, doktór medycyny z Beuthen; Da-Talis przedsiębiorca z Berlina; Fabian Karol, podporucznik z Nowo-dworu; Juval Alfred, negocjant z Paryża; Lionnet Armand, negocjant z Paryża; Heinrich Georg, kupiec z Wiesbaden; Popow, urzędnik intendentury z Tyflisu; Grenkwist Krystjan, porucznik z Petersburga; Trzeciak Olga, żona pułkownika z Kielc; Druri Tomasz, prezes Zjazdu sędziów pokoju z Mławy; Iwczenko Anatoli, sztabs rotmistrz z Petersburga; Ollendorf Władysław, urzędnik z Piotrkowa; Ustgorski Teodor, starszy lekarz z Pułtuska; Kabacznik Mateusz, kupiec z Grodna; Fijał Wilhelm, kupiec z Berlina; Rednay Marja, żona pułkownika z Brześcia.

TEATR WIELKI.

Dziś: Pan Twardowski.
Jutro: Straszny Dwór.

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś i Jutro: Rodzina Fourchambault.

Warszawski Rzeczny **Jacht Klub**

Ślizgawka w Łazienkach.

W piątek dnia 19 (31) Stycznia r. b. jeżeli pogoda posłuży, wielka illuminacja z muzyką i bengalskiemi ogniami. Abonament zniesiony na ten dzień tak dla członków jak i dla wprowadzonych gości. — Wejście kopiejek **30.**— Początek o godzinie **7-mej.**

Na Ślizgawce w ogrodzie Saskim dziś i codziennie od 7-ej wieczorem illuminacja z muzyką, z wyjątkiem dni urzędzającej się illuminacji w Łazienkach i Niedzielnych.—Wejście kopiejek **30.** Wchód od ulicy Niecałej.
3—3—1878—

Młoda Mamka

ze świeżym pokarmem, poszukuje miejsca. — Ulica Farmańska Nr 17, drugie piętro, stróż wskaże. 1—3—2036—

OBWIESZCZENIE.

Komora Celna Sosnowice, niniejszem obwieszcza, że w dniu 19 Lutego (3 Marca) 1879 roku, sprzedawane będą przez publiczną licytację w Sosnowcach przy tejże Komorze, różne skonfiskowane towary, w ogóle na rs. 800 oszacowane, a mianowicie: materje jedwabne, wełniane i bawełniane towary galanteryjne i inne, a także trunki spirytusowe, na które kupujący winni mieć swoje naczynia.
—1946—1—3

Produkta Wiejskie
„WANDA,"

róg ulicy Marszałkowskiej i Jasnej Nr 56.

Od dziś codziennie nadchodzić będą świeże transporta **zwierzyny a mianowicie: Sarn, zajęcy, kuropatw, jarząbków, cietrzewi, bażantów, kwiczołów i t. d. Drób tuczony: indyki, pulardy, kaczki, perliczki** i t. d. Przytem różne wędliny litewskie, słonina, buljon, półgęski, pasztety, kiszki kwiczołowe, masło śmietankowe i solone, sery litewskie, gomółki, śmietana, chleb wiejski, bigos ze zwierzyną na tunty, oraz seki, konserwy, marmelady z jabłek, miód, grzyby suszone i t. d. Również przyjmuje się zamówienia na drób i zwierzynę pieczoną. — **J. J.**
1—3—2012—

FUTRO
Szuba jedwabna,

podbita czerwonemi lisami (najlepszy gatunek),

oraz kołnierz i mufka

z lisów niebieskich, także wyborowe, zostawiono w komis do sprzedania, za bardzo przystępną cenę.—Wiadomość: Leszno Nr 4, u kuśnierza. —2010—1—3

Z powodu obanderolowania wódek, robię

WYPRZEDAŻ

w sklepie pod firmą

ULADÓWKA,

po **cenach zniżonych.—Ulica Rymarska Nr 2.** —1997—1—3

Nowa Ustawa Akcyzna
(w języku polskim)

„O ustanowieniu nowych przepisów dla wyrobu wódek i handlu wyrobami wódczanemi," wraz z tabelami i cyrkularzem Zarządzającego dochodami akcyznemi guberni Warszawskiej i Siedleckiej do nadzorców okręgowych, ze szczegółowem objaśnieniem tychże przepisów sprzedaje się

po kop. 30

w kantorze drukarni Kurjera Codziennego (Czysta Nr 6.)

PP. Księgarzom i osobom zakupującym większą ilość egzemplarzy, odstępuje się odpowiedni rabat. —1904—2—3

AGRONOM,

który z odnaczeniem ukończył studja za granicą i posiada ośmioletnią praktykę odbytą w dużem i wzorowo prowadzonem gospodarstwie, tudzież najlepsze świadectwa, poszukuje miejsca do zarządu dobrami, zaraz lub od S-go Jana; również poszukuje miejsca zdolny i rzetelny **Ekonom.**—Wiadomość w Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. W. K. 15.
—1968—1—3

MŁODY CZŁOWIEK,

mający chlubne świadectwa, znający język niemiecki i polski, obeznany z dubeltową i pojedynczą buchhalterją, oraz czynnościami kantorowemi, poszukuje odpowiedniej posady.—Rekomendacje osobiste znaczniejszych firm przy bliższem porozumieniu się złożyć może.—Ulica Leszno Nr 63, mieszkania 7. —1944—1—3

DRAGÉES MEYNET D'EXTRAIT DE FOIE DE MORUE

PIGUŁKI MEYNET Z EXTRAKTU TRANU RYBIEGO.

Zatwierdzone przez Paryzką Medyczną Akademję, zalecane przez wszystkich doktorów jako skuteczniejsze od tranu, nie sprawiają niesmaku i odbijania się. Hurtowa sprzedaż w Paryżu, w aptece MEYNET. 31, rue d'Amsterdam, a w Warszawie znajdują się w głównych aptekach.

Suknia wieczorowa sułtanowa,

koloru lila, strojnie zrobiona, jest do sprzedania za rs. 20, przy ulicy Nowy-Świat Nr 32 mieszkania 6, na drugiem piętrze.
—1970—1—3

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

od C do A, ew kompletnie dobrym stanie.—Senatorska Nr 6, u fortepianisty. —1983—1—3

Dwie Maszyny do szycia:

1) Oryginalna Ameryk. Singera;
2) Pollacka i Schmidta,

w zupełnie dobrym stanie, jest do sprzedania. Ulica Podwale Nr 12, mieszkania 13, u mechanika. —1993—1—2

MAGLE

w bardzo dobrym stanie i w miejscu korzystnem, są do sprzedania każdego czasu z powodu zmiany interesu.—Wiadomość na miejscu, ulica Freta Nr 18. —1960—1—3

Są do sprzedania

Dwa Garnitury Mebli,

urzędowej roboty, za cenę przystępną, u tapicera.—Rymarska Nr 8. —2008—1—6

FORTEPIAN

na Nowej Pradze, jest do nabycia za 45 rubli dobry do nauki dzieci lub do restauracji.— Wiadomość na Nowej-Pradze—w Aptece.
—2005—1—3

BULDOG.

Ktoby miał szczeniaka prawdziwej rassy buldogów, bez obcięcia uszu i ogona, koloru tygrysiego, proszę się zgłosić do felczera Bukowskiego Nr 60 nowy,—Nowy-Świat.
—1966—1—3

Są do sprzedania:

Półki pozostałe po bibljotece, zdatne jak dla bibljoteki tak i dla magazynu, a także stół jesionowy nie wielki i parawan jesionowy.— Ulica Solec, niedaleko od Tamki, pod Nr 42, **wiadomość u stróża domu.** 1—1—2035—

Potrzebni są

Uczniowie do Rzeźbiarza,

dobrego prowadzenia. Ulica Chłodna Nr 29.
—1943—1—3

Potrzebni są

Chłopcy do Stolarza.

Wiadomość na miejscu, Leszno Nr 36.
—1953—1—3

KONDUKTOR

do rozwożenia pieczywa, z kaucją, potrzebny jest zaraz. — Wiadomość: Nowa-Praga, dom W-go Konopnickiego—w **piekarni.**
—1961—1—3

Potrzebny jest zaraz

MECHANIK

wykwalifikowany i dokładnie obeznany z konstrukcją i reperacją maszyn do szycia, jak niemniej **uczeń** za opłatą. Wiadomość ulica Nowolipki Nr 7, róg Karmelickiej u mechanika **G. Mertens.** 3—3—1787—

Rs. 25.

Za powyższą kwotę podejmuje się kompletnego **wyuczenia buchhalterji** pojed. i włoskiej, wedle nowej łatwej metody.—Dzielna Nr 4, mieszkania 1. —1857—1—3

Magle Wiedeńskie

za przystępną cenę do odstąpienia, przy ulicy Leszno Nr 18,—wiadomość na miejscu.
—1957—1—3

Z powodu nieprzewidzianego wyjazdu są następujące rzeczy do sprzedania:

Fortepian koncertowy

z jednej z pierwszorzędnych wiedeńskich fabryk pochodzący, premiowany na wystawach, w tych dniach sprowadzony z zagranicy; **cenne obrazy** olejne, oryginalne i kopje pędzla zagranicznych malarzy; **szafy orzechowe** oszklone do książek; **wózek** o 3-ch kołach dla chorego; **antyki** i nieco mebli używanych; **zegar** regulator. — Wiadomość przy ulicy **Leszno Nr 40** nowy, dom J. Bernsteina, w mieszkaniu parterowem, w ogrodzie tejże possesji. 3—3—1525—

Przybyłem znowym transportem

KANARKÓW

z góry Hartzu,

śpiewającymi nadzwyczaj pięknie tak w dzień jak i w nocy, jak również z **Pieskami** bardzo ładnemi tresowanemi, które z powodu prędkiego wyjazdu, po umiarkowanych cenach sprzedawać będę. Oznajmiając zarazem Szan. Publiczności, iż stanąłem z takowymi w Hotelu Litewskim pod Nr 23 na pierwszem piętrze, nie zaś na dole pod Nr 10.

Frantz Asche
2—2 — 1740 — z Wrocławia.

Korzystny interes!

Sklep Wiktuałów,

jest do sprzedania z powodu słabości zdrowia, w każdym czasie.—Ulica Kapitulna Nr 1.
—1954—1—1

Mieszkanie

kompletnie umeblowane, zaraz do wynajęcia kwartalnie, składające się z saloniku, sypialni, przedpokoju, kuchni i komórki. — Wiadomość na miejscu, ulica Widok Nr 14 u stróża.
2002—1—2—

Pokój

do wynajęcia, dla osoby płci żeńskiej, ze stołem lub bez, każdego czasu.—Nowy-Świat Nr 53, na 2-m piętrze, ostatnia sień Nr 15.
—1989—1—1

Do wynajęcia duży

Pokój

z meblami, usługą i samowarem.—Świętokrzyzka Nr 21,—stróż wskaże. —1955—1—1

Sklep

do wynajęcia, w domu zwanym Petyskusa, przy placu Teatralnym, pod Nrem 473 B, od 1-go Kwietnia lub od 1-go Lipca r. b.—Wiadomość u rządcy domu. —1985—1—3

SKLEP

duży, z pakamerem, jest do sprzedania z całkowitem urządzeniem i towaram, przy ulicy Senatorskiej, pomiędzy Miodową a Bielańską.— Interesanci raczą złożyć adressy w Redakcji Kurjera **Warszawskiego** pod literami M. K.
3—3—1532—

U akuszerki O. Gumińskiej,

jest osobny **Pokój** dla osoby spodziewającej się słabości.—Ulica Szpitalna Nr 2, mieszkania 14. —2003—1—4

U akuszerki A. B.

są **Pokoiki** z osobnem wejściem i wszelką wygodą.—Tamże **Mamka** do umieszczenia.— Marszałkowska Nr 34, mieszkania 7.
—2007—1—4

Jerozolimska Nr 17 nowy, są zaraz do wynajęcia

DWA SKLEPY,

jeden duży z mieszkaniem, drugi mniejszy bez takowego.—Wiadomość bliższa na miejscu.
—2011—1—3

Wprost Zielonego Placu przy rogu ulic Próżnej i Zielnej, do wynajęcia obszerny frontowy

Pokój

przy familii z meblami opałem i usługą, w każdym czasie do wynajęcia. — Wiadomość na miejscu Zielna Nr 34, mieszkania 5.
1964—1—6—

Od 8-go Kwietnia r. b., pod Nrem 9, przy ulicy Żórawiej, jest do najęcia na 1-m piętrze

7 POKOI,

z balkonem, przedpokojem i kuchnią.
—2001—1—3

POKÓJ

frontowy, z przedpokojem i kuchnią, oraz zlewem i wodociągiem, do najęcia od 1-go Lutego. — Wiadomość: Nowogrodzka Nr 15, u stróża. —1969—1—3

W domu pod Nr 19 przy ulicy Twardej jest do wynajęcia od d. 1 Kwietnia 1879 r.

LOKAL,

składający się z pięciu pokoi, obszernych i widnych, z konfortem urządzonych, kuchni, przedpokoju, garderoby, z waterklozetem, urządzeniem gazowem i wodociągiem, za bardzo przystępną cenę. 1951—1—6—

Są do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b.

4-ry składy

czyli **spichrze** murowane, widne i drzwi także są oszklone, które mogą służyć na fabrykę lub na warsztat i dla każdego rzemieślnika.—Ulica Nowolipie Nr 2450 (nowy 59), Wiadomość u stróża. 1982—1—4—

Do wynajęcia

od S-go Jana, przy ulicy Rymarskiej Nr 740 nowy 16, nad cukiernią. Całe pierwsze piętro od frontu, składające się z 5-ciu pokoi, przedpokoju i kuchni, za 700 rubli rocznie. Lokal powyższy bardzo dogodny dla Doktora, Magazyn Mód, lub inny jaki proceder.—Wiadomość u właściciela domu w sklepie jubilerskim Z. Gabrysiewicza, na tejże samej ulicy wprost powyższego domu. 1959—1—3

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

MIESZKANIE

składające się z 2-ch pokoi, przedpokoju i kuchni od 15-go Lutego r. b. Krakowskie-Przedmieście Nr 36, mieszkania Nr 21, tamże są do sprzedania rozmaite **Meble** i sprzęty kuchenne zupełnie nowe i za cenę umiarkowaną. Widzieć można od 8 do 11 rano i od 2 do po południu. 1942—1—3—

Rs. 900.

W dniu 28 Stycznia r. b. przechodząc z Towarzystwa Wzajemnego Kredytu na ulicę Żabią zgubiono sumę powyższą. Łaskawy znalazca przez wzgląd że człowiek, zgubił pieniądze cze przynależne swego, i może przez to stracić chleb i imię uczciwego człowieka, raczy takowe oddać za sowitą nagrodą na ulicę Twardą Nr 5, do Doktora. 2—3—1958—

Powołując się na ogłoszenie z dnia 25 b. m. zawiadamiam powtórnie że przybłąkał się

PIES

rassy (duńskiej) czarne i białe łaty; za udowodnieniem i zwrotem kosztów można go odebrać, przy ulicy Nowolipie Nr 6, gdzie stróż wskaże, a wrazie nie zgłoszenia się w przeciągu miesiąca od daty ogłoszenia, pies przechodzi na własność. 1962—1—1

Dnia 23 b. m. przybłąkał się

PIES

szczenię wyżeł. Właściciel za udowodnieniem może odebrać takowego.—Na Seweryowie Nr 2779, w fabryce fortepianów **Małeckiego.**
1948—1—1—

CZYTELNIE NOWOŚCI

BELLETRYSTYCZNYCH I NAUKOWYCH.

CZYTELNIE

JANA JELEŃSKIEGO

jedna przy ulicy **Nowy-Świat Nr 4.**

druga przy ulicy **Granicznej Nr 9.**

Polecają dzieła **wyborowe najświeższe** belletrystyczne i naukowe.

Abonament **wszystkich książek** w językach: polskim, francuzkim i rosyjskim, oraz książek z osobnej bibljoteki „**dla dzieci i młodzieży**" miesięcznie kop. 75, kwartalnie rs. 2. Kaucja rs. 3. Do abonamentu **książek angielskich** dopłaca się kop. 30 miesięcznie. Abonament pism perjodycznych **bez osobnej dopłaty.**

Abonenci jednej lub drugiej i korzystać mogą z katalogów **obu czytelni**, mając tym sposobem do wyboru przeszło

8,000 tomów dzieł

WYBOROWYCH NAJŚWIEŻSZYCH,

z których bardzo wiele **w 4-ch, 6-ciu i 8-miu egzemplarzach.**

1—3 — 1974 —

Międzynarodowa Wystawa **w Norymbergji 1877 r.** Najwyższe i jedynie Premjowane Flance Chmielu.

H. MELZER

Wystawa Rządowa **w Fürstenfeld 1878 r** List pochwalny i Nagroda za wystawione Flance i Przyrządy.

AGENT **CHMIELU z SAAZ i FLANC w Saaz (w Czechach).**

Podaję do wiadomości interesowanych, że wysyłka moich

FLANC CHMIELOWYCH Z SAAZ

(powszechnie uznanych i wielokrotnie premiowanych), rozpoczyna się w połowie kwietnia. Obstalunki uprasza się czynić wcześnie. Wysyłka z gwarancją kiełkowania. Wiadomość i szczegóły tyczące się sadzenia, wysyłam **gratis.** 1—6—1909—

Studnie murowane.

Drenowanie. — Pompy.

Zakład Studniarski

JULJANA BILLING,

dawniej

JÓZEFA BILLING,

egzystujący od lat 40,

przy ulicy **Dobrej Nr 1-szy** (róg Tamki).

Wykonywa wszelkie roboty w zakres jego wchodzące jak: **Studnie murowane, drewniane, Pompy żelazne i drewniane, drenowanie** i t. p. Posiada zawsze w zapasie wszelkie **materjały studniarskie** po cenach umiarkowanych, oraz dreny różnej średnicy, które po cenach fabrycznych na tysiące, setki i sztuki sprzedaje. — Wszelkie roboty i zamówienia wykonywa pospiesznie i dokładnie. 1—6—1947—

Studnie drewnianne.

Medal 1-szej klassy i dyplom honorowy na Wystawie w Filadelfji 1876 roku

VASELINA

nie ulega jełczeniu i to stanowi jej wyższość w porównaniu z tłuszczem.
Gazeta Lekarska z d. 7 Lipca 1877 r. **Prof. Dr Girsztowt.**
używana jako najlepsza **pomada** do włosów i w ogóle w chorobach skórnych: w liszajach, skaleczeniach, ranach wyborny środek przeciwko odmrożeniu.
Składom Aptecznym. p. Aptekarzom i handlującym stosowny rabat.

Cena kop. 25, 50, 2.50.

Główny Skład w Warszawie u Juljana Berg
Miodowa 10, przy Składzie Maszyn.

Ostrzeżenie! Wykryto za granicą liczne fałszowania i podrabiania Vaseliny.
4—0 — 23974 —

Przysposabianie i sprzedaż niżej wymienionych środków, jako niezawierających w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

WIĘDNĄCYM LICOM. ZJAWIAJĄCEJ SIĘ SIWIZNIE

zalecają się środki radykalne niszczące te niemiłe zjawiska.

Odalisk wygubia zmarszczki, wysypki, opaleniznę, żółte plamy, wybiela cerę naturalną białością i balsamuje skórę twarzy od przedwczesnego niszczenia. Przy **Odalisku** używa się wyłącznie puder, „Wieczna Piękność", złożony z czystych pyłków ryżowego kwiatu, **bez** przymieszki magnezyj, wapna, szkodliwie wpływających na cerę twarzy.—Przeciw pojawiającej się siwiźnie, zaleca się płyn **Indiana** przyjemnego zapachu, nie brudzi bielizny i twarzy, nadaje włosom kolor pożądany w ciągu dwóch dni.—Cena rs. 3 kop. 50.—Artykuły te można nabywać w głównym Składzie przy ulicy Wierzbowej, magazyn **à la Renaissance**, u Kocha na Nowo-Senatorskiej i w Składzie aptecznym Sierzputowskiego, Krakowskie-Przedmieście —W zakładach tych można nabyć uniwersalnie udowodnionego środka, dla zniszczenia łupieżu, roślinnej (nie spirytusowej) **Ateńskiej wody,** ona powstrzymuje przytem silne wypadanie włosów.—Cena rs. 1.—Dla zabezpieczenia od kontrafakcyj, na każdej flaszce naklejona pięcio kolorowa banderola z podpisem właściciela **Dobrzańskiego.** 4—12 —473



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDYKTYŃSKI

Z KLASZTORU FÉCAMP WE FRANCYI

Wyborny, wzmacniający, trawiący, wzbudzający apetyt.

NAJLEPSZY ZE WSZYSTKICH LIKIERÓW.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand aîné

Wymagać należy zawsze etykiety czworograniastej u dołu każdej butelki zamieszczonej, i noszącej podpis Dyrektora głównego.

Prawdziwy Likier Benedyktyński znajduje się tylko:

W Warszawie u pp. Simona & Steckiego; Sowińskiego & Szulca; A. Stępkowskiego; A. Bocquet'a; F. Springera; G. Ulicha; E. Langnera; Karola Lesisz'a; Stefana Dobrycza & Comp. i Strzemińskiego & Comp.

Niemki, Francuzki, Angielki,

Nauczycielki, Wychowawczynie, oraz Bony, Dozorczynie dzieci i t. p., z wybornemi świadectwami, sumiennie poleca pani **D. Salomon,** przełożona instytutu guwernantek w Dreznie, Amalienstrasse 2 p. —1996—1—6

OSOBA

dająca lekcje języka polskiego, francuzkiego i niemieckiego, poszukuje lekcji tychże przedmiotów **za obiad,** w okolicach placu Ś-go Aleksandra.—Uprasza o złożenie adresów pod lit. **N.** w Redakcji Kurjera Warszawskiego. —1991—1—2

OSOBA MŁODA,

fachowa, posiadająca język francuzki, poszukuje miejsca, czy to w charakterze zarządzającej sklepem, czy też do pomocy w sprzedaży galanteryjnych przedmiotów.—Ktoby osoby takiej potrzebował, zostawi adres swój w Redakcji Kurjera pod lit. W. D. —1972—1—2

MAMKA

młoda i zdrowa, z trzymiesięcznym pokarmem, jest u akuszerki Łazoskiej, przy ulicy Pańskiej, Nr domu 25. —2004—1—1

Oficer

oznajmiony z wykładem nauk w szkołach wojennych i junkierskich, przygotowuje do egzaminu życzących wstąpić do wyżej wymienionych szkół, udziela lekcje nauk wchodzących w zakres przedmiotów wykładanych w realnem gimnazjum. — Wiadomość w mieszkaniu od godz. 11-tej do 1-szej po południu. Ulica Wilcza Nr domu 8, mieszkania Nr 5. 1—1—1988—

Bardzo ważna wiadomość dla wszystkich Kwiaciarek!!!

Osoba kształcąca się pod kierunkiem najlepszych zagranicznych kwiaciarek w malowaniu kwiatów, wiedząc, że najgłówniejszą podstawą kwiaciarstwa jest pięknie ucieniowany kwiat, postanowiła przyjść z pomocą biednym panienkom, opisawszy najdokładniej wszystkie sposoby cieniowania i rozrabiania farb. Przepis taki kosztuje rs. 3.—Osoby chcące mieć te jedyne w swoim rodzaju przepisy, raczą zostawiać adressy w Redakcji Kurjera pod lit. L. L. W. B. Przepisy będą rozsyłane przez posłańców na koszt, którzy będą upoważnieni do odbierania pieniędzy. 1—2—1987—

W nowo otworzonej

PRACOWNI SUKIEŃ

damskich, na ulicy Podwal Nr domu 16, mieszkania 7 na parterze, przyjmuje się robota sukień i okryć po bardzo przystępnej cenie, z czem polecam się względom Szanownych Pań.—Tamże potrzebne są **panny** zdatne do krawieczczyzny i podręczne, oraz do nauki. 1949—1—2—

Jest do sprzedania dobrze wyjeżdżony

Wierzchowiec,

wałach gniady, bez żadnych wad. Widzieć można w każdym czasie w koszarach 3-ciej baterji, 6-tej artyller. brygady na Pradze. O cenie można się dowiedzieć u kapitana artyllerji Choroszkiewicza, Nowy-Świat Nr 72, mieszkania 14. Tamże jest do sprzedania **oficerskie Siodło,** w dobrym stanie. 1—3—2000—

Z powodu wyjazdu do sprzedania

parę Szaf,

najnowszej mody, wiedeńskiej fabryki, z drzewa francuzkiego orzecha, **stół jadalny** rozkładany i krzesła gotyckie, oraz obrazy olejodruki w ramach złoconych, piękny wybór i dywan wielki.—Piekarska Nr 4. piętro 1-sze. 1941—1—2—

Ważna Wiadomość dla PP. Ogrodników!

Jest do wydzierżawienia na lat kilka **KOLONJA** na Czystem Nr 71, należąca dawniej do SS-ów Łętowskiego, mająca rozległości mórg 11, na której znajduje się tysiąc kilkaset drzew fruktowych, dom mieszkalny i zabudowania gospodarskie. Wiadomość na Pradze pod Nr 248 u Właściciela. —1368—2—3

Bardzo tanio

przyjmuje się do prania: koronki, blondyny, białe jedwabne chustki i kolorowe, krawaciki różno kolorowe i wstążki, woalki zgazy jedwabnej i czarne do przyfarbowania, oraz wszelkie wyroby włóczkowe. Robota wykończa się starannie i prędko. Tamże do sprzedania suknia wełniana brązowa, rotonda z kortu, sortie du théatre z włóczki, szal jedwabny szkocki do upięcia sukni oraz Welocyped. Ulica Zielna Nr 7A. lewa oficyna, 2-gie piętro, mieszkania Nr 15, od 10-tej do 1-szej i od 5-tej do 7-mej. 1956—1—3

Curychter hamburskiej skóry i falcer.

Niemiec ze Szląska, szuka zaraz stałego miejsca.—Wiadomość u **Roberta Fritsch,** garbarza w **Lipnitz. Georgenstrasse 1.** —1988—1—3

Do sprzedania z powodu wyjazdu

Sprzęty kuchenne,

porcelana i różne drobiazgi gospodarcze. Ulica Świętokrzyzka Nr 16, prawa oficyna, drugie piętro. 1—2—2015—

Rs. 2,000,

suma hypoteczna na dobrach, w połowie szacunku jest do sprzedania lub w zamian na jaki Handel korzenny, dystrybucję lub inny zakład przemysłowy, może być podzielony i na dwie sumy po rs. 1000.—Wiadomość przy ulicy Krzywe-Koło pod Nr 1, mieszkania Nr 1. 3—3—1814—

KORREPETYTOR,

Uczeń gimnazjum filologicznego, upoważniony od Władzy, życzy udzielać lekcje w zakresie gimnazjalnym.—Wiadomość w Kiosku na Zielonym placu. —1834—2—2

Francuzka Bona,

dopiero co przybyła z Francji, **Szwajcarka** bona, francuzka guwernantka, szwajcarka guwernantka, angielka i osoby zdolne na lekcje lub demi-place, poszukują pracy. Krakowskie Przedmieście N. 7, Rekomendacja Dąbrowskiej. 3—6—1836—

Nagrody Rs. 5

otrzyma ten kto odniesie na ulicę Bracką Nr 17, mieszkania Nr 4, książkę do nabożeństwa dla Polek Hoffmanowej, zgubioną dnia 19 b. m. przy wyjściu z kościoła św. Krzyża. Książka ta jest w skórę oprawna z klamerką i narożnikami, z krzyżykiem z jednej strony i blaszką na drugiej z napisem **A. Jaraczewska.** —1888—2—3

Zgubiono 1,500 rs.

Dnia 28-go Stycznia, t. j. we wtorek zgubiono pugilares, w którym znajdowały się następujące dokumenta: Przekaz na tysiąc pięćset rubli wystawiony przez P. B. Pfeffer, na imie Bronisława Miketty, płatny u PP. Kleinadel et Gordon dnia 28-go t. m. Ostrzegam niniejszem, że przekaz ten został unieważniony, gdyż wszelkie kroki prawne zostały poczynione. Oprócz tego w tym pugilaresie znajdował się pasport (Wid na żitielstwo) wydany z kancelarji gubernatora w Radomiu, na imie Bronisława Miketty, dwa kwity na zegarki, jeden kieszonkowy, drugi regulator od p. Augustynowicza i gotówką dwa ruble. — Łaskawy znalazca raczy oddać rzeczony pugilares na ulicę Aleksandrja pod Nr 8, do pani Silnickiej, gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie. 1—3—1995—

Koleje Żelazne.

	Odchodzą god. min.	Przychodzą godz. min.
Warsz.-Wiedeń.		
Kurjerski 2 klasowy	7 5 r.	8 50 w.
Osobowy 4 klasy	11 15 r.	5 55 p.
Osobowy 3 klasy.	8 20 w.	9 20 r.
Warsz. Bydgoska.		
Osobowy 4 klasy	6 15 r.	9 45 w.
Kurjer 2 klasy	2 35 p.	2 45 p.
Osobowy 3 klasy	1 45 w.	8 40 r.
War.-Terespolska.		
Pocztowy 3 klasy	11 23 r.	6 40 w
Kurjer 2 klasy	3 45 p.	1 35 p.
War.-Petersburska.		
Osobowy 2 klasy	10 23 r.	9 20 r.
Osobowy 3 klasy	1 53 w.	4 3 r
Pocztowy 3 klasy	10 33 w	6 43 w
Nadwiślańska do Mławy.		
Tow.-osobowy	7 6 r.	9 14 w.
Pocztowy	6 30 w.	9 51 r.
Nadwiślańska do Kowla.		
Pocztowy	1 36 p.	3 58 p.
Tow.-Osobowy	10 40 w.	1 55 r
Obwodowa.		
Z dworca Wiedeńs.	12 55 p.	0 12

Dentyst Kohan, leczy ból zębów i wstawia zęby jak naturalne. W nieobecności jego przyjmuje siostra. Róg Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej Nr 17, dom Bocka.
4—6 — 1605 —

Poszukuje się

Dzierżawy Apteki,

w Warszawie lub na prowincji. Bliższe wiadomości można powziąść w aptece Schmidta. Mazowiecka Nr 16. 3—3 — 1621 —

Potrzebny jest w Warszawie

Uczeń do Apteki.

Wiadomość w Składzie Materjałów Aptecznych W. Spiessa. Plac Teatralny.
3—3 — 1622 —

Przy sklepie wódek potrzebny zaraz

MARKIER

do piwa, człowiek taktowny, z małą kaucją—Wiadomość Wspólna Nr 13.
2—3 — 1842 —

Ważna wiadomość!

Mając wielkie zapasy Wódek do wyprzedania przed obanderolowaniem, urządziłem

Wyprzedaż Wódek

w składzie moim, pod firmą

K. SCHNEIDER.

Ulica Nowy-Świat Nr 67 nowy, dom dawniej hr. Zamoiskiego. —1771—2—3

Do sprzedania

RÓŻNE MEBLE i LUSTRA

mało używane.

Marszałkowska Nr 48, 1-sze piętro od frontu. —1822—2—6

Są do sprzedania 2 klacze

5-cio letnie czystej krwi, ujeżdżone w szorach angielskich za rs. 1200, oprócz tego **klacz** ze stada rządowego w Chrinowojem. **9-cio letnia** za rs. 350 i **ogier 5-cio letni** czystej krwi ze stada p. Iłowajskiego po Estafecie i Gero, brat Elborusa za rs 600. Obejrzeć można codziennie w Łazienkach w pułku Huzarów Grodzieńskich, od godz. 9 do 12 rano.—Wiadomość u Wachmistrza 4-go szwadron. **Grzina.** 2—3—1825—

OPERATORKA ODCISKÓW

podejmuje się operacji takowych. Najbolesniejsze i zadawnione odciski operuje bez bólu i użycia ostrych narzędzi w ciągu 5 minut.

Osoby interesowane przyjmuje każdodziennie od godziny 10 do 12 i od 3 do 5-tej.

Ulica Niecała Nr 8, parter prawy.

—1204—6—6 **BIELIŃSKA**

W Kantorze Wexlu, przy rogu ulic: Wierzbowej i Niecałej, nabywają się

NUMIZMATY

(stare monety) krajowe. Biżuterje, wyroby złote, srebne (antique) z starożytną emalją.—Dla amatorów jest do zbycia jeden z najpiękniejszych zbiorów monet i medali. — Reflektanci zgłaszać się mogą pomiędzy godz. 5-tą a 7-mą wieczorem. 3—3—1524—

Une Anglaise,

parlant français, parfaitement allemand; désire trouver des leçons.—Adr. rue Złota 4, leuer, lepropriétaire de la maison. —1726—3—6

KARNAWAŁ

i

ZAKŁAD KRAWIECKI

ARTURA

(Bielańska, Hotel Paryzki).

Uderzył dzwon karnawału!
Więc dla młodych chwile szału
Niosą zabaw lube czary,
Gdy zł ceni w skoczne pary,
Płyną w tańcu w marzeń światy,
Karnawał, to życia kwiaty,
Które młodość tylko zrywa
Wciąż wesoła, wciąż szczęśliwa.

* * *

Lecz z poezją idzie w parze
Ta konieczność która każe
By w salonie z tonem młodzian
W eleganckí strój był odzian,
Aby jego szyk i postać,
Mogła strojnej damie sprostać.
Chceciež mieć tę świetną całość
Która tworzy doskonałość
Jak u ptaków lśniące pióra?
Pośpiesza cie do **Artura**,
On tak zręcznie stroi, zszyje,
Że ułomność nawet skryje
I garnitur tak wypieści,
Że w nim całą sztukę streści.
Z doświadczenia gdy go chwalę
Mam tę myśl, że w karnawale
Kto chce mieć strój iście pański,
To go znajdzie na *Bielańskiej*,
U Artura. Ceny tanie.
Kto zaś chce—to na żądanie
Da mu nowy w ciągu doby
Cały komplet garderoby,
Bo **Artur** dla dogodności
Zawarszawskich głównie gości,
Rąk szeregi ma w pracowni;
Co dowodzi najwymowniej,
Że w danej pośpiechu chwili,
Obstalunek nie omyli.
Więc materjał gdy w wyborze
Gość tu zawsze znaleźć może.
Ceny względne, strój gotowy
Lub gdy zechce zaraz nowy
Bez zachodów i subjekcji...
To my właśnie dziś na czasie
Zasłużony głos protekcji
W warszawskiej po nosim prasie.

Potrzebne są

Panny

uzdatnione do krawieczyzny, na ugodę miesięczną z życiem i **Panienki** do nauki.—Ulica Mokotowska Nr 5, mieszkania 3.
—2006—1—1

Potrzebne są

PANNY

kompletnie uzdatnione do sukień damskich.—Ulica Ogrodowa Nr 17 nowy, mieszkania 5, na dole od frontu. —1986—1—2

Potrzeba 10 Panien

do bielizny i krawieczyzny.—Marjańska Nr 4, prawa oficyna, na dole. —1963—1—3

Nauczycielka

z wyższym patentem i medalem, życzy udzielać lekcyj języków, wyższej matematyki i przedmiotów klasycznych. — Nowolipki Nr 32 lit. A, pierwsze piętro, mieszkania Nr 6.
—1967—1—4

NAUCZYCIEL,

posiadający chlubne zaświadczenie i znajomość języków, udziela korrepetycji i przysposabia do szkół.—Wiadomość: Pańska Nr 19, drugie piętro od frontu, nad mieszkaniem gospodarza; od godz 6 do 7 wieczorem. —1990—1—2

Do **Browaru w Żarkach,** potrzebny jest

PIWOWAR,

opatrzony dobremi świadectwami i kaucją od 500 do 1.000 rs. — Interesanci zgłosić się zechcą listownie lub osobiście p. stację Myszków do Jaworznika. —1980—1—6



Jest do sprzedania

Fortepian

zagraniczy, prawie nie używany, palisandrowy, krótki, inkrustowany z blatem, 4-ma sprężcami z bardzo silnym tonem za rs. 450. oraz fortepian o 6-ciu oktawach, krótki za rs. 90. Marszałkowska Nr 71, w fabryce fortepianów **J. Cerulli.** 2009—1—2

OGŁOSZENIE

DLA OSÓB WZNOSZĄCYCH NOWE BUDOWLE I PANÓW MAJSTRÓW STOLARSKICH.

FABRYKA J. A. KRASZEWSKIEGO,

w Warszawie, 89. Aleja Jerozolimska.

Ma zaszczyt podać do wiadomości osób budujących domy, oraz panów majstrów stolarskich, iż urządziwszy **obszerne warsztaty stolarskie** podejmuje się wykonywania robót w zakres stolarszczyzny wchodzących i wyrabia tak **gotowe futryny, okna, drzwi i. t. p.,** jak również na żądanie wszelkie **gzemsy do buazeryj, fusgzemsy, ferklejdunki, kelsztosy i listwy.** Modele powyżej wyszczególnionych wyrobów, oglądać można w Biurze Fabryki, gdzie się też przyjmują i zamówienia na takowe, po cenach umiarkowanych. 2—8 — 1624 —

WODA KOLOŃSKA

JOHANN MARYI FARINY

z napisem

Gegenüber dem Jülichs-Platz w Kolonji

na białej etykiecie z czarnym napisem firmy powyższej bez wszelkich ozdób złoconych lub oznaczenia jakiej innej ulicy i bez numeru domu, jest **jedynie prawdziwą** woda kolońska.

Rzadko w którym sklepie w Warszawie dostanie tej prawdziwej wody kolońskiej, lecz natomiast sprzedają prawie wszędzie wodę kolońską rozmaitych innych Farinów, którzy są tylko naśladowcami powyższej firmy i to jeszcze po cenie takiej samej lub też drożej, za towar bez porównania gorszy.

Dla objaśnienia Szanownej Publiczności, gdzie mianowicie w Warszawie nabyć można tej prawdziwej wody kolońskiej i to po cenach najniższych, mamy zaszczyt donieść iż Skład główny tej prawdziwej wody, urządzony jest w Perfumerji

ALEKSANDRA KOCHA

przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4.

gdzie sprzedaż się odbywa po następujących cenach:

Za flaszki oplatane słomą 1/4 szampanki rs. 1 kop. 20; 1/2 szampanki rs. 2, kop. 40, cała szampanka rs. 4 kop. 80.

Za flaszki nieoplatane. mała flaszka 40 kop., większa podwójna k. 80, największa poczwórna rs. 1 kop. 60.

Ceny te są tak przystępne, że chyba już nie warto żadnej innej wody kolońskiej kupić, która bezwarunkowo dobrocią swoją, trwałym, przyjemnym i orzeźwiającym zapachem, wszelkie inne przewyższa.

Aleksander Koch.

1—12 — 1561 —

Potrzebne są

PANNY

podręczne do bielizny, do modeli i do nauki. Ulica Warecka Nr 13, na dole na lewo.
—1902—2—3

Fabryka Pończoch, ulica Hoża Nr 5, potrzebuje

Panny

uzdolnionej do roboty, oraz i do nauki.
—1883—2—3

Potrzebny jest zaraz

UCZEŃ

do cukierni, dobrej konduity, w wieku lat 14 do 15. który winien umieć czytać, pisać i rachować, z prowincji mają pierwszeństwo—Cukiernia F. Hahn, przy rogu ulic: Marszałkowskiej i Świętokrzyzkiej Nr 61 nowy.
—1917—2—3

Potrzeba Dwóch Uczniów

do Felczera. dobrej konduity, róg Wspólnej i Mokotowskiej Nr 5, dom p. Laskowskiego.
—1889—2—3

Potrzebną jest na wyjazd do Charkowa, do domu Adwokata Polaka

GUWERNANTKA POLKA,

do dwojga dzieci, jedno w gimnazjum, a drugie przygotowuje się do szkoły, dobra konwersacja francuzka jest konieczną, pierwszeństwo będą miały znające muzykę.—O warunkach dowiedzieć się można od godz. 4 do 6.—Nowy-Świat Nr 45, w oficynie, drugie piętro.
—1938—2—2

OSOBA

wykształcona z mocną muzyką, śpiewem, wyższym francuzkim, włoskim, niemieckim i rysunkami, życzy się umieścić w Warszawie na stałe lub dziennie placę. Przyjmuje również lekcje. Wiadomość Długa N. 23 nowy (gdzie Eldorado) u C. de Prechamps. 3—3—1859—

Potrzebnym jest

Podróżujący po mieście,

(Stadtreisender) z kaucją rubli 30, za prowizję. Offerty pod lit. G. G. upraszą się składać w Warszawskiej Agenturze Ogłoszeń, ulica Senatorska Nr 22. 2—2—1805—

Potrzebny jest zaraz

Korrepetytor

z konwersacją niemiecką, któryby mieszkał z uczniami. Zajęcie w godzinach wieczornych. Offerty uprasza się składać w Redakcji Kurjera pod lit. A B. 5. 3—3—1803—

Lekcje języka niemieckiego,

można pobierać za nader umiarkowaną cenę. Wiadomość przy ulicy Długiej Nr 24, w sklepie naprzeciw Eldorado. —1796—3—3

Uczeń

potrzebny jest do składu herbaty pierwszorzędnych firm Moskiewsko-Kjachtynskich —Marszałkowska Nr 71 nowy. —1745—3—3

MAMKI

są do umieszczenia, ze świeżym i zdrowym pokarmem. — Ulica Długa Nr 19, w kantorze mamek. —1823—2—2

MAMKA

młoda, ze swieżym pokarmem.—Ulica Furmańska Nr 17, dom Wajnerta, na 2-m piętrze, u stangreta. —1770—2—2

INTERES

przemysłowo-fabryczny,

w pełnym rozwoju, skutkiem nieprzewidzianych okoliczności jest do odstąpienia. Kapitał potrzebny około 6,000 rs. — Wiadomość każdodziennie pomiędzy 2—3 godziną po południu przy ulicy Wspólnej Nr 34, mieszkania Nr 7. 3—3—1791—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 18 (30) Января 1879 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.